Dziś: Olbrzymia afera dewizowa we Włoszech

Orędownik

Egzemplarz pojedynczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 231 Wydanie Ł. Rok 68 Sobota, dnia 8 października 1938

Czechosłowacja w obliczu wielkich przeobrażeń

Przyczyny ustąpienia Benesza — Następstwa dymisji — Obrady stronnictw w Żylinie — Ku osi Rzym — Berlin? — Gen. Syrovy dyktatorem Czechosłowacji?

Praga. (Tel. wł.) Do dymisji Benesza przyczyniły się względy wewnętrzne i zewnętrzne.

Zewnętrzne wyraziły się w mianowaniu Chwalkowskiego ministrem spraw zagranicznych. Chwalkowski jako dawny poseł w Rzeszy i we Włoszech jest symbolem zwrotu zagranicznej polityki Pragi ku osi Rzym—Berlin. Nominację jego przyjęto przychylnie w Berlinie i Rzymie.

Dymisja pomogła

W ciągu środy w Berlinie obradowała komisja międzynarodowa, na której przedstawiciele niemieccy wysunęli bardzo daleko idące żądania terytorialne w stosunku do Czechów. Postulaty ich mogły pociągnąć nieprzewidziane następstwa. Dopiero po wiadomości o ustąpieniu Benesza osiągnięto porozumienie.

Do zmiany linii polityki zagranicznej parło od dłuższego czasu stronnictwo republikańskie, kierowane przez Berana. W dniach ostatnich zwiększyło swój nacisk, ażeby osiągnąć jak najszybsze porozumienie z Berlinem.

Drugim momentem, który bardzo silnie zaakcentował w swoim przemówieniu premier Syrovy, to są stosunki wewnętrzne Czechosłowacji. Syrovy zapowiedział decentralizację państwa.

Narady w Żylinie

W środę w Żylinie rozpoczęły się narady wszystkich stronnictw słowackich. Inicjatywa do tej konferencji wyszła od stronnictwa hlinkowskiego, a w rozmowach udział biorą agrariusze słowaccy, katolicy, socjaliści, narodowi socjaliści oraz narodowcy słowaccy. Benesz chcąc ułatwić powzięcie decyzji Słowakom w kierunku dalszego współżycia z Pragą wolał się usunąć.

Dzienniki w Bratysławie zwracają uwagę na obrady w Żylinie, które będą miały znaczenie historyczne, zapadną tam bowiem decyzje co do dalszego losu Słowaczyzny. Artykuł sen. Janaczka w org. hlinkowców „Slovak" zdawałby się świadczyć o tym, że wszystkie stronnictwa słowackie staną na gruncie unii państwowej z Czechami.

Wybory w ciągu 14 dni

Po ustąpieniu prez. Benesza według paragrafu 60 konstytucji funkcje jego w ciągu dni 14 sprawuje rząd z gen. Syrovym na czele. W tym okresie winny być rozpisane nowe wybory. W chwili obecnej byłoby przedwcześnie wysuwać wnioski, komu naród czeski powierzy godność prezydenta, tym bardziej, że Czechosłowacja przeżywa okres wielkich przeobrażeń wewnętrznych.

Stosunek armii

W związku z dymisją prez. Benesza należy nadmienić, że położył on w czasie swego urzędowania największy nacisk na rozbudowę armii czeskosłowackiej i podniesienie jej do obecnego stanu. On również wbrew oporowi b. premiera dra Hodży zdecydował się na podpisanie aktu mobilizacyjnego. Osoba prezydenta była popularna w armii. Jeśli jednak mimo to armia czeska zdecydowała się odstąpić go, to głównie z powodu wywarcia silnego nacisku przez stronnictwa radykalne, które nie mogą pogodzić się z faktem, iż Benesz zdecydował się na przyjęcie obecnego załatwienia zatargu czesko - niemieckiego. W związku z tym naczelny wódz armii gen. Kreyczi domagał się ustąpienia prezydenta.

Do rezygnacji prez. Benesza przyczyniło się też stanowisko, jakie zajęło stronnictwo polityczne, któremu on sam przez szereg lat przewodził, tj. Czeskosłowackich Narodowych Socjalistów. W łonie tego stronnictwa dr Zygmunt Zenkl zorganizował ostatnio silną opozycję wobec prez. Benesza.

Ku dyktaturze

Warszawa (Tel. wł.). Według wiadomości z Pragi rząd obecny najprawdopodobniej wyda postanowienie, zawieszające konstytucję i ogłosi dyktaturę Syrovego, w którego ręce jako naczelnego wodza i zastępcy prezydenta przekaże pełnię władzy.

Syrovy oparty o wojsko przeprowadzi kraj przez trudności organizowania nowych granic. Dopiero po utworzeniu nowej Czechosłowacji zwoła Zgromadzenie Narodowe celem opracowania nowej konstytucji i wyboru nowego prezydenta. (w)

Ostatni Mohikanie

Cieszyn (PAT) Cały dzień dzisiejszy poświęcony jest organizowaniu zarządu terytorium, zajętego podczas dni poprzednich, oraz ostatecznej ewakuacji czeskiego sprzętu wojennego, pozostawionego przez Czechów w czeskich obiektach wojskowych jak również umeblowania i rzeczy prywatnych ewakuowanych urzędników czeskich. Cały wojenny sprzęt czeski, pozostawiony na terytoriach, zajętych przez Polaków, jest protokularnie magazynowany i przez władze wojskowe wydawany Czechom.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Cieszyna liczna grupa żołnierzy czechosłowackich na samochodach ciężarowych i zajęła się pakowaniem rzeczy pozostawionych przez oficerów czeskich.

Dziś rano odjechał z Cieszyna pociąg towarowy, złożony z 5 wagonów, naładowanych rzeczami i meblami oficerów i urzędników czechosłowackich.

Węgry zajmują Komarno

Praga. (PAT) W wyniku rozmowy, przeprowadzonej przez premiera czeskiego gen. Syrovego z posłem węgierskim ustalono, że wojska węgierskie obejmą pierwszą część terytoriów, przyznanych Węgrom przez Czechosłowację.

Wojska węgierskie zajmą miasto Komarno. Po wkroczeniu wojsk węgierskich przybyć ma tam specjalna komisja węgierska z ministrem spraw zagranicznych Kanyą na czele.

Przesunięcie rokowań

Praga. (Tel. wł.) Rząd węgierski zgodził się na prośbę rządu czeskiego przesunąć rozpoczęcie rokowań o dwa dni, tj. do soboty. Powodem przesunięcia tych rokowań jest ustąpienie prezydenta oraz zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Po ustąpieniu Benesza

W Anglii

Londyn. (Tel wł.) Prasa poranna szeroko omawia ustąpienie prez. Benesza wykazując dużo współczucia dla człowieka, który należał do współtwórców powojennej Czechosłowacji. Rozwój wypadków w ostatnich tygodniach — zdaniem pism — musiał jednak pociągnąć ustąpienie prezydenta.

„Times" w artykule wstępnym stwierdzają, że Benesz był zbyt wybitnym przedstawicielem Czechosłowacji spod znaku traktatu wersalskiego, aby mógł również stać się przewódcą Czechosłowacji przyszłości. Ta dymisja przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia położenia z Niemcami, Polską i Węgrami ułatwiając współżycie Słowaków z Czechami w jednym państwie.

We Włoszech

Mediolan. (Tel. wł.) Dzienniki północnych Włoch z zadowoleniem witają ustąpienie Benesza.

„Coriere della Sera" stwierdza, że dymisja Benesza to epizod bez większego znaczenia. Podkreślić należy fakt, że to ustąpienie oznacza bankructwo dyplomatycznego systemu Wersalu i Genewy.

„Gazetta del Popolo" twierdzi, że Benesz załamał się pod ciężarem własnych błędów, których bronił z wytrwałością i uporem. „Włochy nigdy nie zapomną — podkreśla dziennik — że właśnie pod przewodnictwem Benesza klika genewska uchwaliła sankcje przeciwwłoskie."

We Francji

Paryż. (Tel wł.) Dzisiejsza prasa poranna główną uwagę poświęca ustąpieniu prez. Benesza.

„Journal" twierdzi, że Benesz zmuszony przez rozwój wypadków zrezygnował już teraz, chociaż miał zamiar zrobić to znacznie później, aby Niemcom nie dawać powodu do nowej radości. Benesz grę przegrał i za to musi teraz płacić. Jest on jednak jeszcze dosyć młody, aby myśleć o rewanżu, pod warunkiem, że umie czekać i rozumie dzień dzisiejszy.

„Petit Journal" zaznacza, że z ustąpieniem Benesza znika z międzynarodowej areny politycznej ostatni z twórców świata wilsonowskiego. Nie zdawał on sobie sprawy z niebezpieczeństwa własnej polityki.

„Figaro" dopatruje się w ustąpieniu Benesza akcji armii. Jednym z powodów było też niewątpliwie stanowisko Moskwy, która zawiadomiła Benesza, że Czechosłowacja nie może liczyć na sowiecką pomoc wojskową, jeżeli odda strefę umocnioną.

„L'Oeuvre" oświadcza, że w prezydencie Beneszu Francja traci wielkiego przyjaciela.

Wielka katastrofa górnicza w Japonii

Wskutek wybuchu gazów w kopalni zasypanych zostało przeszło 200 górników

Londyn (Tel. wł.). Z Tokio donoszą:

W kopalni węgla Yuhbari w pobliżu miasta Sapporo na wyspie Hokkaido nastąpiła dzisiaj, w czwartek rano około godziny 10, straszna eksplozja gazów. Przeszło 200 górników, pracujących w chwili wybuchu w podziemiu kopalni, zostało zasypanych. Do południa uratowano 10 górników, poważnie rannych.

Wytężona akcja ratunkowa, wszczęta natychmiast po wybuchu, trwa bez przerwy, jest jednak mało nadziei na pomyślny jej skutek.

Tokio. (PAT). Urzędowo donoszą, że w katastrofie górniczej w Yubari zdołano z 313 odciętych w szybie kopalni górników uratować 100, pozostałych 213 zginęło.

(Hokkaido jest najbardziej na północ wysuniętą wielką wyspą archipelagu japońskiego. — Red.)



PREMIER ANGLII CHAMBERLAIN udaje się w samochodzie na posiedzenie Izby Gmin.

Władze i urzędy w Cieszynie

Władze skarbowe pracowały już w poniedziałek na zajętych przez wojska polskie obszarach

Cieszyn. (PAT) O sprawności z jaką administracja polska rozpoczęła działalność na obszarach, zajmowanych przez wojsko polskie, świadczy, iż władze skarbowe pracowały już normalnie o godz. 8 rano w poniedziałek tj. na drugi dzień po zajęciu Cieszyna. Władze skarbowe są w tej chwili zajęte organizacją służby skarbowej oraz przejmowaniem katastrów i aktów czechosłowackiego urzędu podatkowego. Wszystkie akta skarbowe Czesi pozostawili w Cieszynie.

Administracja domów skarbowych pod kierownictwem p. Gałuszki z woj. śląskiego w Katowicach przejmuje obecnie domy rządowe, które dotychczas były administrowane przez państwowe władze czechosłowackie. W samym Cieszynie są to: wielki gmach, w którym mieścił się szereg urzędów państwowych. Dawniej było w nim starostwo, sąd powiatowy, administracja podatkowa, urząd podatkowy, kontrola skarbowa, kataster itd. oraz 26 mieszkań. W chwili obecnej w gmachu tym mieści się delegatura wojew. śląskiego oraz szereg urzędów państwowych.

Poza tym w Cieszynie administracja domów skarbowych przejęła 9 rządowych domów mieszkalnych, gmach żandarmerii, centralną mleczarnię państwową, wszystkie budynki po 4 mieszkania w każdym, majątek państwowy (dwór) w Mostach, szkołę rolniczą w Skoczobędzu, gimnazjum czeskie w Cieszynie i sąd w Jabłonkowie oraz szereg innych objektów.

Posterunki policji czeskiej znajdowały się w lokalach wydzierżawionych. Około 300 mieszkań w Cieszynie zostało opróżnionych.

Straż graniczna czuwa

Cieszyn (PAT) Na odcinku od Jaworzynki aż do miejscowości Dobracice Straż Graniczna objęła już normalną służbę.

Ministerialna Komisja

Warszawa. (Tel. wł.). Celem dokładniejszego poznania i zbadania zagadnień gospodarczych Śląska Zaolzańskiego, oraz celem wydania zarządzeń, zmierzających do szybkiej unifikacji Śląska Zaolzańskiego z Macierzą, w najbliższych dniach za Olzę wyjedzie specjalna delegacja ministerialna.

W skład jej wejdą przedstawiciele: Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych oraz Rolnictwa. Przewodniczącym delegacji będzie wiceminister Jaroszyński. (w)

Dwie komendy P. P.

Warszawa. (Tel. wł.). Na Śląsku Zaolzańskim ustanowione będą dwie komendy powiatowe policji, które podzielone zostaną na komisariaty.

Sądownictwo

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo Sprawiedliwości zajmuje się organizacją sądownictwa na Ziemi Zaolzańskiej. Do dwóch nowoprzyłączonych powiatów delegowanych będzie 30 sędziów okręgowych i grodzkich z apelacji katowickiej. (w)

Uchwała Zw. Dziennikarzy R. P.

Warszawa (PAT) Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu odbytym w dn. 6 bm. powziął następującą uchwałę:

Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej wita serdecznie w granicach Rzeczypospolitej dziennikarzy polskich Śląska Zaolzańskiego, wyrażając podziękowanie i uznanie dla ich nieugiętej postawy w obronie polskości tej ziemi. Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. poleca prezydium Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zapoznać się na miejscu z sytuacją dziennikarstwa na Śląsku Zaolzańskim, celem przedstawienia wniosku o włączenie zawodowych dziennikarzy Śląska Zaolzańskiego do organizacji zawodowej dziennikarzy Rzeczypospolitej.

Zwalnianie Polaków z szeregów i więzień

Cieszyn. (PAT). Dopiero w czwartek zaczęli masowo napływać na Śląsk Polacy, zwolnieni z wojska czeskosłowackiego. Zwalnianie to nastąpiło przede wszystkim z garnizonów, stacjonowanych na Rusi Podkarpackiej i w Słowacji.

Również w czwartek przybyli pierwsi więźniowie polityczni, zwolnieni z więzień w Żylinie i Bratysławie.

Kto będzie ambasadorem Francji w Rzymie

Pogłoska o przeniesieniu ambasadora Noela z Warszawy do Berlina

Paryż (ATE). W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay dawano do zrozumienia, że stanowisko ambasadora Francji w Rzymie zostało powierzone p. André François-Poncet, dotychczasowemu ambasadorowi w Berlinie. Poprzedni projekt wysłania do Rzymu parlamentarzysty, przy czym wymieniano nazwiska b. ministra Pietri i obecnego ministra robót publicznych de Monzie został zaniechany, ponieważ członek parlamentu nie może zajmować placówki dyplomatycznej ponad 6 miesięcy, co mogłoby utrudnić przeprowadzenie rokowań.

W razie, jeżeli p. François-Poncet zostanie przeniesiony do Rzymu, to placówkę berlińską obejmie dotvchczasowy ambasador w Warszawie p. Leon Noël, a do Warszawy przyjdzie b. poseł francuski w Wiedniu i w Bukareszcie p. Gabriel Puaux.

Według otrzymanych tu informacyj kandydatami na stanowisko ambasadora Włoch w Paryżu są: wiceminister spraw zagr. i b. ambasador w Warszawie p. Giuseppo Bastianini i ambasador w Moskwie Rosso.

Wotum zaufania dla rządu Chamberlaina

Londyn (PAT) Wniosek zaufania dla rządu został w Izbie Gmin uchwalony 366 głosami przeciwko 144.

Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż nie należy oczekiwać, aby się wkrótce miały odbyć wybory do parlamentu.

Pogrzeb marsz. Averescu

Bukareszt (PAT) O godz. 10 rano odbył się pogrzeb marszałka Averescu przy udziale króla Karola, Wielkiego Wojewody Michała, doradców królewskich, członków rządu z patriarchą Mironem Cristea na czele, oraz licznych reprezentantów sfer rządowych i wojska. Po odprawieniu nabożeństwa pochód żałobny udał się na dworzec, skąd pociąg ze zwłokami marszałka Averescu odjechał do Marasti.

Benesz opuścił Pragę

Praga. (PAT). Dr Benesz opuścił w czwartek po południu Pragę.

Demobilizacja we Francji

Paryż. (PAT). Demobilizacja rezerwistów francuskich przeprowadzana jest stopniowo i ma być zakończona 11 października.

Poza tym premier Daladier postanowił nie przedłużać okresu służby, poza tedmin przewidziany prawem rocznikowi, odbywającemu obecnie służbę wojskową. Rocznik ten będzie zwolniony 15 października, a pobór nowego rekruta odbędzie się normalnie między 3 a 4 listopada.

Akademicki Komitet Plebiscytowy w Krakowie

Kraków, 5. 10. — W Krakowie zawiązał się Akademicki Komitet Plebiscytowy w związku z mającym niebawem nastąpić plebiscytem na ziemiach etnicznie polskich, a pozostających dotąd pod rządami czeskimi.

Kraków ma najwięcej danych, aby w okresie przedplebiscytowym na tamtejszym terenie pracować z racji swej bliskości i ścisłego związku historyczno-kulturalnego z ziemiami Śląska, Spisza i Orawy. Komitet utworzyły Bratnie Pomoce i Młodzież Wszechpolska.

Posiedzenie podkomisji wojskowej międzynarodowej komisji

Berlin. (PAT). Podkomisja wojskowa ustanowionej przez układ monachijski międzynarodowej komisji odbyła dziś przed południem posiedzenie, celem szczegółowego wytyczenia granic obszaru, mającego być dnia 10 bm. zajętym przez wojska niemieckie.

Emigracja do Brazylii

Warszawa. (Tel. wł.). W październiku wznowiona będzie emigracja rolna na kolonię „Biały Orzeł" w Brazylii. Dnia 20 bm. wyjedzie do Brazylii 20 rodzin. W roku bieżącym przewidziane jest jeszcze wysłanie dwóch innych grup emigrantów. (w)

Niemcy zajmują czwartą strefę

Zuckmantel (PAT) W czwartek rano o godz. 8 wojska niemieckie przekroczyły pod dowództwem generała-pułkownika von Rundstedta b. granicę czesko-niemiecką między miejscowościami Weidenau i Olbersdorf, rozpoczynając w ten sposób okupację czwartej strefy. W miejscowości Zuckmantel w defiladzie wzięły udział również oddziały sudecko-niemieckiego korpusu ochotniczego.

Telefon bez drutu Włochy — Japonia

Rzym (PAT) Dziś o godz. 11,30 zostało po raz pierwszy nawiązane bezpośrednie połączenie telefonem bez drutu między Włochami i Japonią. Pierwsze rozmowy przeprowadzili min. hr. Ciano z premierem Konoye oraz włoski minister komunikacji Benni z japońskim ministrem poczt Nagari.

W Anglii nie będzie powszechnej służby wojskowej

Londyn (PAT) Chamberlain oświadczył dziś w Izbie Gmin, że rząd jego nie zamierza wydać w czasie pokoju zarządzeń w sprawie obowiązkowej służby narodowej.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rezolucja Kongresu Słowaków w Żylinie

Praga. (PAT). Odbywający się w Żylinie kongres przedstawicieli wszystkich stronnictw słowackich został w czwartek zakończony w godzinach wieczornych. Po wysłuchaniu referatu posła Tiso uczestnicy uchwalili następującą rezolucję:

„Uchwały, powzięte przez 4 mocarstwa w Monachium, zmieniły gruntownie sytuację w państwie czeskosłowackim oraz stosunki polityczne w Europie środkowej. My, Słowacy, jako naród samodzielny, żyjący od wieków na terytorium słowackim, żądamy prawa samostanowienia, dlatego domagamy się międzynarodowego zagwarantowania niepodzielności Słowacji oraz szerokiej narodowej wspólnoty zamieszkiwanego przez nas terytorium. Chcemy decydować swobodnie naszą własną wolą w sprawach zarówno w dziedzinie organizacji państwowej, jak i w sprawach, dotyczących przyjaźni z wszystkimi państwami sąsiednimi.

„Chcemy również przyczynić się do uspokojenia stosunków w Europie środkowej w duchu chrześcijańskim. Wytrwamy po stronie narodów walczących z ideologią żydowsko-marksistowską, ideologią gwałtu i rozkładu.

„Żądamy pokojowego rozwiązania spornych problemów w duchu postanowień monachijskich, sprzeciwiamy się temu, aby granice Słowacji określone były bez nas, pełnoprawnych przedstawicieli woli narodu słowackiego.

„Żądamy przeprowadzenia szybkiej demobilizacji i natychmiastowego oddania władzy wykonawczej w Słowacji w ręce Słowaków.

„Zwycięstwo samostanowienia oznaczać będzie dla narodu słowackiego zwycięskie zakończenie jego wieloletniej walki.

„Niech żyje swoboda narodu słowackiego, niech żyje słowacki rząd na ziemi słowackiej."

Na uboczu

Kandydaci już są

„Warszawski Dziennik Narodowy" donosi, że w warszawskich lokalach wyborczych było rojno i gwarno. Wszędzie można było zauważyć większe lub mniejsze grupki działaczy „sanacyjnych", którzy tłumnie odwiedzili stolicę. O co chodziło? Napewno o wybory, które teraz stają się przedmiotem poważnych zabiegów „sanacyjnych".

„Kurier Polski" podaje na ten temat następujące ciekawe szczegóły:

„No, a wybory sejmowe? W kraju rozpoczęto szeroką akcję za jak najliczniejszym udziałem w wyborach.

„Związki b. kombatantów, legionistów, peowiaków, zarzewiacy, naprawiacze, pracownicy samorządowi, organizacje kobiece, „rodziny' urzędnicze, wojskowe i polityczne ruszyły już do akcji wyborczej w „terenie".

„Chodzi obecnie, kiedy kandydaci nie są jeszcze znani, głównie o to, aby wśród ludności propagować hasło wzięcia czynnego udziału w wyborach i licznego pójścia do urn wyborczych.

„Kiedy agitacja za udziałem w wyborach prowadzona jest w kraju, na ul. Matejki w Warszawie sztab „Ozonu" ustala kandydatów i rejestruje nadzieje na wyniki głosowania oraz na udział ludności w wyborach.

„Szefem biura „ozonowego" dla kandydatów jest b. starosta Döllinger, a współdziała z nim b. senator Róg. Zgłoszeń kandydackich z całego kraju jest podobno co niemiara. Mało kto przedostanie się przez wyborcze „ucho igielne" wbrew „Ozonowi"!

„Podobno tylko tak popularni działacze obozu rządowego, jak gen. Żeligowski, próbować będą szczęścia wyborczego poza „Ozonem". Gen. Żeligowski kandydować ma w Wileńszczyźnie.

„Inne biuro „Ozonu" rejestruje nadzieje wyborcze. Mówi się tam, że w Nowogródzkim, na Polesiu i na Wołyniu udział wyborców będzie niemal 100-procentowy, a kandydaci „Ozonu" w tych okręgach mają zapewniony wybór. Gorzej jest w Wileńszczyźnie, gdzie wpływy gen. Żeligowskiego i głośny konflikt sejmowy popularnego generała poderwały znaczenie „Ozonu"."

Cytując informacje „Kuriera Polskiego" „Warszawski Dziennik Narodowy" zauważa słusznie, że zbytecznym byłoby przypominać, iż „inicjatywa" wyborcza „Ozonu" będzie miała poparcie tych samych czynników, które popierały „Be-be" w r. 1935. „Ozon" ma kandydatów gotowych. Teraz chodzi tylko o to, aby się znaleźli wyborcy...

No ale z tym to chyba będzie trochę trudniej!



W Szwajcarii kilka organizacyj społecznych i religijnych wystąpiło z racji urządzanego w jednym z lokali tanecznych Genewy konkursu piękności z ostrym protestem przeciw tego rodzaju imprezom. Urządzanie podobnych widowisk — mówi protest — jest poniżaniem godności kobiety, i stanowi poważne niebezpieczeństwo dla przyszłości młodzieży.

*

W Mińsku białoruskim towarzystwo literatów białoruskich i białoruski państwowy instytut wydawniczy uległy poważnemu przetrzebieniu przez nową falę „czystki". Powodem „czystki" było wykrycie w środowiskach literackich kontaktów z „wrogami ludu", szczególnie zaś z aresztowanym już literatem białoruskim Aleksandrowiczem.

*

W Turcji weszła w życie ustawa wprowadzająca stałe ceny na przedmioty pierwszej potrzeby w trzech większych miastach tureckich: Ankara, Stambuł i Izmir (Smyrna). Ustawa ma na celu wytępienie t. zw. „pazarłyku" (targowania się) oraz obniżanie cen.

Z NASZEGO STANOWISKA

Przełom wewnętrzny w Czechosłowacji

Odkładając do dni najbliższych omówienie zagadnienia: Polska a położenie międzynarodowe — przyjrzyjmy się obecnie zapowiedzianemu przez rząd praski przekształceniu dotychczasowej Czechosłowacji o ustroju centralistycznym w federację trzech krajów: Czech, Słowacji i Rusi Podkarpackiej z trzema własnymi sejmami.

Jeżeli chodzi o stronę faktyczną, brak jeszcze wiadomości, co będzie zarezerwowane dla wspólnego, ogólnopaństwowego parlamentu w Pradze. Będą to prawdopodobnie sprawy obrony krajowej, polityki zagranicznej i skarbu państwa.

To, czego dokonanie zapowiedział prezes Rady Ministrów gen. Syrovy, zostało zdecydowane dla ratowania okrojonego już państwa od niebezpieczeństwa rozpadnięcia się od wewnątrz i dla przeciwstawienia uzgodnionego frontu czesko - słowacko - ruskiego szerszym aspiracjom węgierskim, sięgającym po Karpaty. Powtarzamy szerszym aspiracjom węgierskim, bo oddanie Węgrom pasa pogranicznego z przewagą żywiołu madziarskiego jest już prawdopodobnie w Pradze przesądzone.

Decyzja, idąca na rękę dążeniom autonomistycznym Słowaków, została podjęta w ostatniej chwili, ale sądzić należy, jeszcze w porę, o ile chodzi o zapobieżenie rozpadnięciu się państwa od wewnątrz.

Gdyby decyzja ta była zapadła wcześniej i gdyby jej było towarzyszyło dobrowolne zadośćuczynienie rewindykacjom polskim, jak na to nalegaliśmy konsekwentnie, byłyby koszty terytorialne, płacone przez Czechy Rzeszy Niemieckiej, niewątpliwie mniejsze, niż tego obecnie jesteśmy świadkami.

Czynnikiem, który do postanowień wcześniejszych, przewidujących rozwój wypadków, nie dopuszczał, który ewolucję stosunków wewnętrznych w sensie przyznania Słowakom autonomii politycznej z uporem twardym hamował, był prezydent Czechosłowacji dr Edward Benesz.

Należy o nim powiedzieć, że był on wcieleniem ideowym tej Czechosłowacji, która dzisiaj należy już do historii. Był jej nie tylko wcieleniem, ale — obok Masaryka — i głównym twórcą.

Opierała się ona na sztucznej koncepcji jednego rzekomo narodu czesko-słowackiego, która miała posłużyć do uzyskania na paryskiej konferencji pokojowej możliwie rozległych granic państwowych, uzupełnionych Rusią Podkarpacką, a zarazem stwarzała grunt dla czechizacji Słowaków, uważających się za naród odrębny, choć czeskiemu najbliższy.

I tak się też stało: Pod względem obszarów, przyznanych państwu czeskosłowackiemu w traktacie wersalskim, mocarstwa zwycięskie były nadzwyczajnie hojne. Podczas kiedy dla Polski Komitet Narodowy Polski w Paryżu i Delegacja Polska na Konferencji Pokojowej musiały nawet tam, gdzie chodziło o pokonanego wroga niemieckiego, wywalczać z największym trudem każdy „wątpliwy" pod względem etnograficznym szmat ziemi doznając poparcia zdecydowanego tylko przez rząd francuski, — sięgano na rzecz Czechosłowacji do wszystkich dlań korzystnych argumentów, w jednym wypadku tego, w drugim innego, przede wszystkim także historycznego i strategicznego. Czeskosłowacka Rada Narodowa z siedzibą w Paryżu była wskutek masońskiego oblicza jej sterników i czołowych polityków w Pradze „trzecim oczkiem" tych, co układali nową kartę Europy.

Prezesem Rady był nieżyjący już, późniejszy pierwszy prezydent Czechosłowacji Masaryk, który jednak działał najpierw w Rosji, a następnie w Stanach Zjednoczonych. W Paryżu faktycznym kierownikiem Rady był jej wiceprezes Benesz. Wykazał on wszystkie zalety narodu czeskiego: gorący, ofiarny patriotyzm, pracowitość i rzutkość, energię i zaciętość w wysiłku na rzecz swej ojczyzny. Zaletami tymi położył podwaliny tej Czechosłowacji, która wyszła z traktatu wersalskiego.

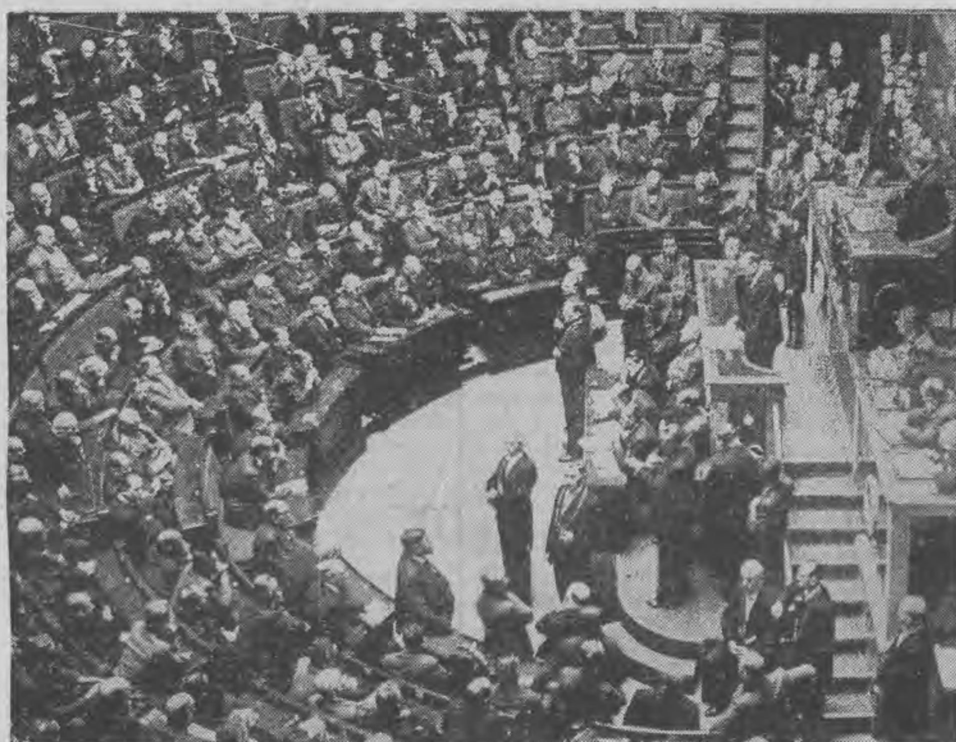
Ale Benesz ma też bardzo wielkie cechy ujemne: bezwzględność, posuniętą do brutalności, — egoizm, nie liczący się z potrzebami nikogo, chyba, że chodzi o silniejszego, który może stać się niebezpiecznym, — nieszczerość, nie cofającą się przed obłudą, a mającą zamiłowanie w dyplomatyzowaniu, grze na zwłokę itp. Te cechy jego umysłowości spowodowały klęski, jakie teraz spadły z zewnątrz na Czechosłowację, jako też jej rozstrój wewnętrzny i ostatecznie jej koniec w dotychczasowej postaci.

Benesz odczuł, że właśni jego rodacy czynią go w głównej mierze odpowiedzialnym za klęski i za rozstrój, i dlatego w chwili, gdy jego Czechosłowacja przeszła do historii, ustąpił z prezydentury, by dla rozwoju nowego państwa o ustroju federacyjnym, przyznającego autonomię nie tylko Słowacji, ale nawet Rusi Podkarpackiej; a szukającego „nowych przyjaciół obok dotychczasowych" — nowych może na linii Rzym — Berlin — nie być przeszkodą.

Polityka polska będzie musiała dobrze śledzić rozwój wewnętrznych i zewnętrznych stosunków politycznych swego sąsiada. Chodzi szczególnie o dwa zagadnienia: o stosunek Pragi do Berlina oraz o trzeci składnik federacji, ową autonomiczną Ruś Podkarpacką, która, o ile w tej postaci będzie zrealizowana, może się stać nowym źródłem nowych niepokojów i intryg z różnych stron w tej części Europy. Tłumaczyć tego nie potrzebujemy.



KOMENDANT LEGIONU BRYTYJSKIEGO major sir Francis Fekherston-Godley obejmie nadzór na służbą porządkową na terenach plebiscytowych kraju sudeckiego w Czechosłowacji.



DALADIER WOBEC PARLAMENTU FRANCUSKIEGO
Premier Francji wygłosił w Izbie Deputowanych mowę na temat „porozumienia czterech" w Monachium.

Pod znakiem czystości wyborów?

Jak informuje lwowskie „Słowo Narodowe", z Dębicy do okręgowego kolegium wyborczego z ramienia Wydziału Powiatowego wysunięty został i wybrany p. Krasube, sekretarz tego urzędu, który za „nieformalności" wyborcze przy poprzednich wyborach sejmowych, jako przewodniczący komisji wyborczej do rad gminnych w Czarnej, pow. Dębica, skazany został przez Sąd Okręgowy w Tarnowie na trzy miesiące aresztu i wyrok ten się uprawomocnił. Fakt ten podniosło publicznie przed kilku tygodniami szereg pism w Małopolsce. W odpowiedzi na to — informuje dalej „Słowo Narodowe" — p. Krasubego spotkał awans, gdyż w tych właśnie dniach wybrany on został do okręgowego kolegium wyborczego, które decyduje o wyborze kandydatów na posłów...

A zatem p. premier w swoim okólniku o czystości wyborów swoje, a „doły" swoje.

W Gdańsku o nowej sytuacji w Europie

(Od własnego korespondenta „Orędownika").

W Gdańsku nie myślą kategoriami własnymi. Gdańszczanie nie zajmują się myślami o funkcji Gdańska, jako polskiego instrumentu komunikacyjnego i gospodarczego w nowym układzie stosunków. Myślą tylko po niemiecku. Komentarze gdańskie do wypadków na szerokiej arenie europejskiej są bodaj bardziej jeszcze — niemieckie od berlińskich.

Jak sobie w Gdańsku wyobrażają położenie Polski w nowym układzie stosunków? Ciekawy w tym względzie jest artykuł, zamieszczony w nrze 231 „Danziger Vorposten". Autor ocenia znaczenie konferencji czterech w Monachium. Zdaniem autora konferencja ta nie tylko załatwiła sprawę sudecką, ale będzie miała — jako precedens — wielkie znaczenie dla przyszłości.

„Przyzwyczajono się — pisze „Vorposten" — do dzielenia Europy na strefy wpływów poszczególnych mocarstw. Zachód stanowił obszar wpływów francusko-angielskich. Środek Europy opanowany był przez oś (Rzym—Berlin — red.), a ostatnio widoczne były usiłowania stworzenia na wschodzie „Trzeciej Europy", w której rolę kierowniczą chciała odegrać Polska."

„Trzecia Europa" według pisma gdańskiego była montowana przez Polskę. Ruchliwość polskiej polityki nad Bałtykiem, w krajach skandynawskich, bałtyckich i sojusz polsko-rumuński — to całość elementów w polskiej konstrukcji „Trzeciej Europy".

Konferencja w Monachium przekreśla podział Europy na trzy strefy, nagle pojawia się jedna Europa, „w której wielkie mocarstwa występują jako całość i stawiają sobie za cel troskę o porządek europejski". Zdaniem pisma gdańskiego jest to nowy porządek rzeczy w Europie, w którym „wszystkie inne mocarstwa będą zobowiązane do przestrzegania ustalonego porządku"! Oczywiście porządek będą ustalały wielkie mocarstwa.

„W ramach takiego układu stosunków — kończy „Vorposten" — skończy się także idea „Trzeciej Europy" (idea polska — red.). Zainteresowane państwa będą mogły w europejskiej rodzinie państw prowadzić swoje życie w formie neutralnych, w układzie zagwarantowanym przez wielkie mocarstwa..."

A więc według Niemców gdańskich konferencja w Monachium ustanawia hegemonię wielkich mocarstw w Europie. Skończyć ma się polska ekspansja polityczna. Polsce wyznacza się miejsce w porządku, jaki zechcą ustalić gwaranci — wielkie mocarstwa, w ich liczbie Niemcy.

Tak sobie rolę Polski w najbliższej przyszłości wyobrażają Niemcy. Czyż to ma być wyrazem tej „życzliwości" niemieckiej, reklamowanej ostatnio w Polsce? (p)

Żydzi już węszą interes...

Delegat wojewody śląskiego wydał rozporządzenie, zakazujące przeprowadzania na terenie Śląska Zaolzańskiego wszelkich transakcyj nieruchomościami. Akty kupna i sprzedaży, dokonane między dniem 4 października, a dniem zniesienia powyższego zakazu, są nieważne.

Prasa warszawska ze swej strony wyjaśnia, że na Zaolziu pojawili się już Żydzi z Katowic, próbując wykupywać nieruchomości.

Zarządzenie delegata wojewody śląskiego, jak z tego wynika, jest słuszne i potrzebne.



DR CHVALKOVSKY, nowy min. spraw zagr. Czechosłowacji.

Konfiskata broszury „Żydzi, Masoneria, Socjaliści i Komuniści"

Motywem konfiskaty niebezpieczeństwo „niepokoju publicznego"

W końcu września starosta powiatowy Ostrołęcki zarządził konfiskatę wydanej nakł. Stron. Narodowego w Ostrołęce broszury pt. „Żydzi, Masoneria, socjaliści i komuniści", która stanowi przedruk odczytu wygłoszonego przez zasłużonego, czcigodnego działacza narodowego dra Józefa Psarskiego. Odczyt ten był wygłoszony na zjeździe Str. Nar. w Ostrołęce w dniu 17 października 1937 r. Broszura uległa konfiskacie w 11-tu punktach, a mianowicie, jak czytamy w zarządzeniu starostwa ostrołęckiego, podpisanego przez wicestarostę p. Jatczaka konfiskacie uległy ustępy:

1) Na str. 7 od słów: „W Polsce" do słów „i wprost komunizm'.

2)' Na str. 8 od słów: „ale najwięcej spośród urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych" do słów: „w rozkazy tajne" itd.

3) Na str. 13 od słów: „Ale rozumie się rękami polskich głupich gojów" do słów: „nie zaś o wolność Polski z zaborczą Rosją".

4) Na str. 13 od słów: „Oni właśnie nie chcieli" do słów: „które długo można by wyliczać".

5) Na str. 16 od słów: „W którym nie Żydzi będą zdychali z głodu" do słów: „chyba na tamten świat".

6) Na str. 17 od słów: „organizacyj przygotowujących" do słów: „tak zwany Z. Z. Z.".

7) Na str. 18 od słów: „tak samo działa" do słów: „przez Prezesa Ministrów".

8) Na str. 19 od słów: „do takich organizacyj należy i Młoda Wieś" do słów: „i tworzenia wspólnych gospodarstw rolnych".

9) Na str. 23 od słów: „Był czas" do słów: „w pogotowiu do pomocy policji".

10) Na str. 23 od słów: „kilka lat temu" do słów na str. 25: „niedogodny dla nich lub ograniczający ich przywileje".

11) Na str. 26 od słów: „akademicy" do słów: „młodego pokolenia".

Zgodnie z przepisami prawa prasowego w b. Kongresówce, konfiskatą starościńską zajął się Sąd Okręgowy w Łomży, który na posiedzeniu niejawnym dnia 23 września rb. zatwierdził konfiskatę broszury „wobec tego, że w poszczególnych ustępach jej, w związku z całą treścią zawierają się cechy przestępstwa z art. 170 k. k., gdyż zawierają twierdzenie, że cały szereg wymienionych tam dużych ugrupowań politycznych i organizacyj działa na szkodę Państwa Polskiego".

Prokuratura łomżyńska ma sformułować akt oskarżenia z art. 170 k. k., tj. o publiczne rozpowszechnienie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Jak wiadomo, już z okazji tego odczytu, dr Psarski miał proces z Z. N. P., które poczuło się dotknięte zarzutami działacza narodowego.

W każdym razie będzie to jeden z najciekawszych procesów natury historycznej i politycznej, jako że dotyczący Żydów, masonerii, socjalistów i komunistów. (s)

Niespełnione zadanie

W „sanacyjnym" „Kurierze Bałtyckim" czytamy:

„W momentach, gdy rozgrywają się tak wielkie rzeczy, gdy od dobrego i ścisłego informowania opinii publicznej zależy w dużej mierze normalny bieg naszego życia państwowego na różnych jego odcinkach, trzeba zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na takiej instytucji, jak „Polskie Radio".

„Obywatel musi mieć do niego zaufanie. Musi wiedzieć, że jest informowany ściśle, dokładnie i obiektywnie. Tymczasem „Polskie Radio" jakoś zupełnie inaczej rozumieć musiało swoje zadania.

„Piszczące głosiki dzieci z Cieszyna, manifestujących przed mikrofonem, były oczywiście bardzo miłe i wzruszające, ale parę drobnych informacyj o polityce europejskiej, mogących zatrzymać kawiarnianą panikę i pęd do odbierania wkładów oszczędnościowych z banków, byłyby niewątpliwie pożyteczniejsze. O tym trzeba pamiętać na przyszłość."

Słowem „Polskie Radio" jeszcze raz udowodniło, że nie potrafi należycie spełniać swoich zadań.

Jak oni to mają zrobić?

P. Mieczysław Niedziałkowski odpowiada w „Robotniku" na apel obozu „sanacyjnego", aby socjaliści wzięli udział w wyborach do Sejmu i Senatu, jak następuje:

„Jak my to mamy zrobić — przy obecnej ordynacji wyborczej, by kandydować samodzielnie do Sejmu? Jak my to mamy zrobić?"

Może by na to pytanie odpowiedział p. Niedziałkowskiemu szef „Ozonu"?

SPORT

Gimnastyka

Mistrzostwa gimnastyczne Polski odbędą się w dniu 26. 27 listopada w Warszawie. Organizatorem mistrzostw jest Sokół. Zgłoszenia przyjmuje przewodnictwo Związku w Warszawie do dnia 10 listopada.

Lekka atletyka

Kto zdobył „kółka olimpijskie"? Celem pobudzenia zawodników do intensywnej pracy, P. Z. L. A. wprowadził tak zwane „kółka olimpijskie", które można uzyskać, po osiągnięciu specjalnych minimów w trzech seriach w ciągu sezonu. Zdobywca „kółek olimpijskich" kandyduje automatycznie do drużyny olimpijskiej.

Minima są progresywne, słabsze do końca maja, trudniejsze do połowy sierpnia, a najtrudniejsze do końca października.

Na zasadzie dotychczasowych wyników, minima osiągnęło 15 następujących zawodników i 5 zawodniczek: Zasłona, Dunecki, Danowski, Gąssowski, Staniszewski, Noji, Soldan, Schneider, Morończyk, Mucha, Gierutto, Praski, Ghurczyk Węglarczyk, Pławczyk, wśród pań — Walasiewiczówna, Kałużowa, Flakowiczówna, Słomczewska, Cejzikowa.

Ze względu na liczne przerwy w treningach wzgl. kontuzje lub choroby, wielu znanych zawodników nie osiągnęło w roku bieżącym minimów. Są to: Kucharski, Kusociński, Schmidt, Kordas, Fiedoruk, bracia Hoffmanowie, Luckhaus, Marynowski, Sulikowski i in., a z pań: Wajsówna, Kwaśniewska i in.

Tenis

Polska — Węgry, spotkanie międzypaństwowe pań o puchar królowej Jugosławii, odbędzie się w Warszawie w dniach 14, 15 i 16 bm. **Długie milczenie związku węgierskiego dało powód do przypuszczenia, że spotkanie to się nie odbędzie** obecnie Węgrzy zawiadomili **PZLT** o przyjeździe ich pań do Warszawy.

Organizacja przemysłu zaolzańskiego

Mianowanie komisarzy rządowych na okres przejściowy

Katowice. (AJS) Jak donoszą z Cieszyna, władze polskie wojskowe i cywilne postanowiły na polecenie władz centralnych, mianować na okres przejściowy w przemyśle zaolzańskim komisarzy rządowych we wszystkich poważniejszych towarzystwach i koncernach, celem uniknięcia jakichkolwiek wstrząsów w życiu gospodarczym nowoodzyskanych ziem.

Komisarzom rządowym zostaną przydzieleni jeszcze komendanci wojskowi, oraz pewne grupy współpracowników-fachowców.

Przewidziani są narazie komisarze rządowi dla następujących towarzystw: dla dawnego „Austriackiego T-wa Kopalń i Hut", znajdującego się obecnie w rękach koncernu francuskiego „Schneider - Creuzot" oraz „Zivnostenska Banka" i obejmującego 4 kopalnie i znakomicie wyposażone huty trzynieckie — dr Jan Zieleniewski, dotychczasowy zarządca przymusowy ks. Pszczyńskiego; dla kopalń Orłowa — Łazy, których tytuł własności posiada przypuszczalnie „Obchodni Banka" przewidziany jest gen. dyr. kopalń S. A. Giesche inż. W. Michejda; dla kopalń hr. Larischa w Karwinie inż. Wacław Olszak, prowadzący samodzielną firmę w Katowicach; dla kopalń i koksowni państwowych inż. Urbańczyk, dyr. kopalni Buma w Radlinie oraz dla zakładów Witkowickiego Gwarectwa przewidziany jest inż. Robert Sznapka, b. gen. dyr. „Wspólnoty Interesów" a obecnie gen. dyr. S. A. „Babcok-Zieleniewski" w Sosnowcu.

Wobec zupełnej odrębności rynków zbytu, kopalnie Śląska Zaolzańskiego utworzą wspólne biuro sprzedaży węgla, na czele którego stanie również dyr. Erazm Gorączko.

Również w związku z odrębnymi warunkami tamtejszego przemysłu, zostanie narazie zachowana dotychczasowa jego forma organizacyjna, przejawiająca się dotąd w tzw. „Direktoren-Konferenz", stanowiąca Związek Przemysłowców, jaki na tamtejszym terenie reprezentuje poważny wspólny majątek w postaci własnych linij kolejowych, lecznic i szpitali, kas pensyjnych, stacyj ratunkowych z własnym licznym taborem samochodowym itp.

Na czele Związku Przemysłu Zaolzańskiego, dla skoordynowania polityki produkcyjnej i zbytu, stanie generalny dyrektor inż. Sznapka.

Krwawe starcia w Palestynie

W dwóch potyczkach z wojskiem brytyjskim poległo kilkadziesiąt Arabów

Jerozolima. (PAT) W Galilei w ciągu środy doszło do dwóch poważniejszych starć pomiędzy oddziałami wojska brytyjskiego a powstańcami arabskimi. Po stronie brytyjskiej uruchomiono samoloty i samochody pancerne. Jedna z tych utarczek, na północ od Tyberiady, była szczególnie zacięta. Według urzędowych danych w starciu tym padło 56 zabitych i rannych. Do drugiego starcia doszło na drodze pomiędzy Safed a Akką. Liczba zabitych wynosi tu około 20.

Na lotnisku Tulkarem znaleziono zastrzelonego Araba.

W Jerozolimie oddział uzbrojonych Arabów wdarł się do urzędu okręgowego komisarza i spalił wszystkie akta.

Prezes Rataj u marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa. (Tel. wł.). Według pogłosek obiegających w kołach politycznych, marsz. Śmigły-Rydz przyjął na dłuższej rozmowie prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, b. marsz. Sejmu Rataja. (w)

Listy do redakcji

Szanowna Redakcjo!

Proszę uprzejmie o ogłoszenie mych spostrzeżeń z pobytu w Warszawie:

Na ul. Sienkiewicza w Warszawie jest skład „Samopomoc Inwalidzka". Na wystawie wywieszona jest duża mapa narodowościowa R. P. Ku swemu zdumieniu zauważyłem, że (według tej mapy oczywiście) w Kowlu i Krzemieńcu mieszkają sami Rosjanie. Autorem mapy jest p. Wąsowicz.

Czy nie należałoby mapy takiej, która przedstawia stosunki narodowościowe fałszywie, usunąć?

Z poważaniem
J. K.

Wyjaśnienie

W nrze niedzielnym „Orędownika" pod fotografią zakładu fryzjerskiego p. Rulczyńskiego podaliśmy mylnie, iż jest to firma częstochowska. Niniejszym wyjaśniamy, że zakład p. Rulczyńskiego znajduje się w Katowicach przy ul. 3 Maja 17.

SPRAWY GOSPODARCZE

Dokoła długów rolniczych

Z dniem 1 października rb. przypadła płatność pierwszej raty długów rolniczych. Mimo zabiegów organizacyj rolniczych i Koła Rolników Sejmu i Senatu rząd zajął stanowisko, iż o dalszym odraczaniu płatności długów rolniczych mowy być nie może.

W jakich okolicznościach odbywa się obecnie ściąganie przypadającej raty długów rolniczych i jakie są w ogóle możliwości płatnicze rolnictwa, o tym pisze warszawski „Czas" w słowach następujących:

„Jakkolwiek w przeciągu 3 lat ostatnich nastąpiły pewne przesunięcia w układzie finansowo-gospodarczym na wsi, to jednak sytuacja finansowa gospodarstw wiejskich w Polsce obecnie jest na ogół analogiczna do sytuacji z września 1935 r. gdy czynniki miarodajne zarządziły dla długów rolniczych moratorium.

„W zadłużeniu rolnictwa polskiego od r. 1935 — 1938 nie nastąpiły żadne zasadnicze zmiany. Zmniejszyło się wprawdzie zadłużenie z tytułu reszty ceny kupna gruntów, melioracyj oraz pożyczek udzielonych z funduszu obrotowego reformy rolnej. We wszystkich innych grupach zadłużeń przy częściowym zmniejszeniu długów prywatnych na drodze układów i nieznacznym wykorzystaniu przepisów oddłużeniowych, dotyczących lichwy, zadłużenie się nie zmniejszyło, a jeżeli chodzi o okres od 1932 — 1936 r., to jak wykazały badania ogłoszone przez mgra Frankowskiego z terenu Wielkopolski i Pomorza — wzrosły.

„W obecnej zatem sytuacji wysuwa się nagląca konieczność zastosowania dalszej karencji w spłacie długów rolniczych, w pierwszym zaś rzędzie w stosunku do nierealnych zupełnie pod względem spłaty rat Banku Akceptacyjnego, którego terminy płatności rat zapadły lub zapadają.

Karencja ta musi obowiązywać do czasu definitywnego i ostatecznego w myśl interesów rolnictwa i kraju uregulowania problemu oddłużenia rolnictwa polskiego. Rolnictwo polskie nie może wlec się na szarym końcu, ciągnąć ciężary długów przedkryzysowych, będących wynikiem w znacznym stopniu fatalnej polityki finansowej i gospodarczej dawniejszego okresu.

„Kto zaś może zaprzeczyć, że sytuacja w dziedzinie zadłużenia rolnictwa polskiego nie wymaga obecnie dalekoidących środków ratowniczych?"

Podania kas bezprocentowych o rejestrację są wolne od opłat stemplowych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów i starostów następujące pismo okólne nr 177 z dnia 21 września rb. w sprawie rejestracji Polskich Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych.

„Zdarzają się wypadki, że przy przyjmowaniu podań o rejestrację Polskich Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych, należących do Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego, referenci w starostwach żądają uwierzytelniania podpisów członków — założycieli przez notariusza, jak również uiszczania opłat stemplowych od podania i załączników.

„W związku z powyższym Ministerstwo przypomina, że żądanie notarialnego poświadczenia podpisów założycieli nie ma prawnego uzasadnienia, ponieważ obecnie przepisy prawa o stowarzyszeniach (w szczególności art. 12 i 19), które poświęcone są sposobowi wnoszenia podań o założenie stowarzyszenia, nie stawiają podobnego wymogu. Podania te zatem podlegają ogólnym normom postępowania administracyjnego w tym przedmiocie, wymienionym w art. 16 o podpisywaniu podań oraz art. 11 i 12 o pełnomocnictwach. Odnośnie opłat stemplowych Ministerstwo wyjaśnia, że w myśl art. 144 pkt. 1 i 16 ustawy o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926 r. w brzmieniu ogłoszonym obwieszczeniem ministra skarbu z 7 czerwca 1935 r. (Dz. U. R. P. nr 64, poz. 404) podania wymienionych kas o rejestrację, jako zrzeszeń o charakterze dobroczynnym, są wolne od opłat stemplowych."

Pismo to podpisał dyrektor departamentu M. S. Wewn. Michałowski. Wynika z niego, że podania kas bezprocentowych o rejestrację, są wolne od opłat stemplowych.

Olrzymia afera dewizowa we Włoszech

Markiza Gogi di Godio przemycała w wagonie sypialnym milion lirów — W aferę wmieszany jest oczywiście Żyd

Rzym (PAT) Wykryta ostatnio afera tajnego wywozu walut przybrała rozmiary skandalu, którym zainteresowała się opinia publiczna oraz cała prasa włoska.

Markiza Godi di Godio z domu Violette Kaye, przy której znaleziono w wagonie sypialnym sumę miliona lirów, zeznała, że pieniądze te nie należą do niej i że zostały jej jedynie powierzone celem przewiezienia przez granicę. Na podstawie jej zeznań aresztowano męża jej markiza di Godio oraz agenta walutowego Renato Sacerdoti, którzy dostarczyli jej tych pieniędzy.

Dzienniki poświęcają całe kolumny szczegółom aresztowania, podkreślając wysokie stanowisko społeczne aresztowanych, oraz ich stosunki towarzyskie. Markiza była bardzo znana w całym Rzymie i utrzymywała stosunki z najwyżej postawionymi osobistościami, z którymi spotykała się na zebraniach towarzyskich i imprezach sportowych. Dzienniki podkreślają również fakt, że agent walutowy Renato Sacerdoti jest Żydem.

W sprawie tej poczyniono szereg dalszych aresztowań, władze powstrzymują się jednak od podania do publicznej wiadomości nazwisk aresztowanych.

Prasa wykorzystała tę aferę do rozpoczęcia gorącej kampanii przeciwko łagodnemu ustawodawstwu w sprawie tajnego wywozu walut, żądając, aby kary były znacznie podwyższone, konfiskata bowiem wywożonej waluty i grzywna nie są dostateczną karą za przestępstwo, przynoszące tak poważne szkody państwu. Niektóre dzienniki żądają w wypadkach tajnego wywozu walut konfiskaty majątku winnego oraz wysiedlenia go poza granice państwa.

Zabił człowieka, który przewiózł jego narzeczoną rowerem

Bestialski morderca skazany na 6 lat więzienia

Tarnów. — Dnia 3 lipca rb. Józef Olearczyk i Marcin Wąs wracali rowerami do domu. W drodze napadł na nich niejaki Myszkowski Stanisław. Napastnik uderzył Wąsa w ramię, po czym, kiedy Wąs uciekł, znęcał się nad Olearczykiem. Straszliwie zmasakrowany Olearczyk zmarł w kilka chwil po tym. Schwytany zbrodniarz oświadczył, że zamordował Olearczyka z zazdrości, gdyż przywiózł on raz jego narzeczoną na rowerze.

We wtorek ubiegły Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał Myszkowskiego na 6 lat więzienia.

Zamach w szpitalu na życie żony

Zamachowiec sam zgłosił się na posterunek P. P.

Stanisławów. — Na posterunek P. P. w Stanisławowie zgłosił się niejaki Edward Feder ze Lwowa, oświadczając, iż dokonał on zamachu na swą żonę.

Feder zeznał, iż przed pewnym czasem żona go opuściła i wyjechała do Stanisławowa, gdzie zatrzymała się u rodziny. Na powrót do domu męża Federowa nie chciała się zgodzić. Ostatnio Feder przyjechał po żonę do Stanisławowa, gdzie jednak dowiedział się, iż leży ona w szpitalu. Feder udał się do żony, która jednak odrzuciła wszelkie projekty powrotu do męża. Zrozpaczony mąż wydobył z zanadrza flaszkę z kwasem solnym i zawartość jej wylał na twarz leżącej w łóżku kobiety.

Federowa doznała ciężkiego poparzenia twarzy. Grozi jej utrata wzroku.



PRZYGOTOWANIA DO WYJAZDU NA TEREN PLEBISCYTOWY
W Londynie odbyła się inspekcja 2. batalionu gwardii szkockiej, która wejdzie w skład pięciu batalionów legionu brytyjskiego, mającego udać się na teren plebiscytowy w Czechosłowacji.

Król Jerzy VI chce mieć polski znaczek stratosferyczny

Zakopane. — Zainteresowanie projektowanym lotem do stratosfery, który raz nie był odbyć, później zaś odkłada go się na rok przyszły, jest szczególnie silne wśród filatelistów.

W schronisku w Dolinie Chochołowskiej rezyduje specjalna poczta stratosferyczna. Tu codziennie napływają setki i tysiące listów do ostemplowania. Nadchodzą także listy z zagranicy. Najpoważniejsze firmy filatelistyczne świata przysyłają zapotrzebowania na ostemplowane znaczki stratosferyczne. Zapotrzebowanie takie wpłynęło nawet od króla Jerzego VI.

Sprzątaczka ukradła 10 tys. złotych z P. K. O.

Niezwykła kradzież w Katowicach — W ciągu kilku minut znaleziono złodziejkę

Katowice. (AJS). W oddziale katowickim Powiatowej Kasy Oszczędności zginęła w środę kurierowej paczka 100 sztuk po 100 zł, a więc 10.000 zł. Pieniądze te zginęły błyskawicznie w momencie, kiedy kasjer chwilowo się odwrócił.

Tajemnicza ta kradzież postawiła na nogi wszystkich urzędników. Dochodzenia rychło wskazały, że kradzieży tej mógł się dopuścić tylko ktoś z zatrudnionych na miejscu. Podejrzenie padło na sprzątaczkę Magdalenę Rosół z Wełnowca, która kręciła się w pobliżu klatki kasowej. Kobieta wprawdzie wypierała się, by miała coś z tą kradzieżą wspólnego, jednakże przy rewizji znaleziono u niej ukrytą paczkę skradzionych banknotów. Rosołowa została osadzona w więzieniu.

Prawdziwe oblicze socjal-komuny

Kraków, 6. 10. — Wydarzył się w Krakowie niezwykle charakterystyczny epizod, rzucający światło na właściwą rolę socjal-komuny w Polsce, a który nie wiadomo dlaczego przemilczała prasa „sanacyjna".

W niedzielę ub. po wiecu z okazji przyłączenia Zaolzia do Polski na ul. św. Filipa w pobliżu Domu Inwalidów ochotnicy Korpusu Zaolzańskiego zetknęli się z grupą socjalistów, wracających ze swojego wiecu na ulicy Warszawskiej. Socjal-komuna rzuciła się na ochotników nazywając ich faszystami i usiłując bić, czemu przeszkodziła policja.

Sądzimy, że władze powinny zainteresować się tym, co mówiono do słuchaczy na wiecu „socjalistycznym".

Napad na Żyda w Częstochowie

Częstochowa. — Dnia 2 bm. w godzinach wieczornych jacyś nieznani sprawcy rzucili się na ul. Mirowskiej koło bóżnicy na Mojżesza Sobola, Żyda z Częstochowy. Napastnicy poranili Sobola nożami oraz wbili mu bagnet w plecy. Rannego Żyda przewieziono do szpitala.

na gorącym uczynku

Korespondent „Dziennika Poznańskiego", prof. R. Pollak w taki sposób opisuje zachowanie się Żydów w czasie wkraczania wojsk polskich do Cieszyna zaolzańskiego:

„Na jeden szczegół należy zwrócić uwagę. Oto w wielu oknach kamienic wzdłuż głównej ulicy, którą szły kolumny naszych żołnierzy, rzucał się w oczy zupełny brak dekoracyj. Tkwiły tam tak charakterystyczne typy żydowskiej mniejszości, nie reagujące żadnym okrzykiem, żadnym przyjaznym gestem.

„To nie był wyraz lojalności wobec prawdziwych i odwiecznych tego kraju gospodarzy, tu nie było nawet wyrazu dobrej woli. Szkoda, że ci nowi „obywatele" nie uczynili tak jak ci Czesi, co czując się niepewnie zawczasu Cieszyn opuścili. Z tysiąca rodzin czeskich zostało w Cieszynie tylko dziesięć."

Obserwacje powyższe pokrywają się w zupełności z tym, na co wskazał w swej korespondencji z Cieszyna zaolzańskiego specjalny wysłannik „Kuriera Poznańskiego", red. Stan. Tabaczyński.

Dzieci wyhodowały olbrzymią dynię



Rodzeństwo Skipiclowie zasadzili na wiosnę, w ogrodzie rodziców w Poznaniu przy ul. marszałka Focha 204 ziarnka dyni, które wydały niebywały plon. Dzieci wyhodowały olbrzymią dynię, przedstawioną na zdjęciu. Dynia ta waży 53,5 kg, ma wysokości 84 cm, a najszerszy jej obwód mierzy 1,5 metra.

Zmarł prof. Zdziechowski

Wilno. (PAT) Wczoraj o godz. 20 zmarł w Wilnie w klinice chirurgicznej U. S. B. po dłuższej chorobie były rektor i profesor U. S. B. Marian Zdziechowski, wielki uczony o światowej sławie.

Start do stratosfery w sobotę?

Warszawa (PAT) Z komendy obozu stratosferycznego w Zakopanym wyjaśniają, iż stan pogody nie pozwala na odbycie startu balonu w dniu jutrzejszym (tj. w piątek). O ewentualnym starcie w sobotę zadecyduje wieczorny komunikat służby meteorologicznej obozu.

Ogólnopolski zjazd kupców tytoniowych

Warszawa. (Tel. wł.). 23 bm. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd kupców tytoniowych. (w)

Etykiety przyniosły ładny dochód

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo Skarbu dokonało obliczenia, że we wrześniu z opłat od mąki i kaszy, w konsekwencji wprowadzenia ustawy z 5 sierpnia rb., skarb państwa uzyskał ogółem 3.340.784 zł. Z tego 2.238.000 wpłynęło gotówką, resztę zaś ministerstwo skredytowało. (w)

Badanie urn

Warszawa. (Tel. wł.). W najbliższych dniach odbędzie się we wszystkich okręgach lustracja komisyj obwodowych i sprzętu dostarczonego przez gminy do celów wyborczych. — Przede wszystkim będzie sprawdzony stan urn przeznaczonych do składania głosów. (w)

Z Legii Akademickiej

Warszawa. (Tel. wł.). Do szeregów Legii Akademickiej powołani będą w roku bieżącym studenci pierwszego i drugiego roku. Ćwiczenia i zajęcia Legii odbywać się będą w dwóch dniach w miesiącu. Odroczenia udzielane będą wyłącznie studentom, korzystającym z urlopów na uczelniach.

Tegoroczne szkolenie akademików odbywać się będzie w trzech grupach: przedpoborowych, podchorążych i oficerów oraz przeniesionych do pospolitego ruszenia z kat. C i D, którzy przejdą służbę pomocniczą. Ciekawą inowacją będzie zorganizowanie przysposobienia motorowego. (w)

Przez narodowy samorząd do polskiej Łodzi

Fala narodowa potrafi pokonać wszystkie przeszkody

Łódź, 6. 10. — Społeczeństwo łódzkie stanęło znów w obliczu wyborów samorządowych. Dziś jeszcze trwają przygotowania organizacyjne do kampanii wyborczej, lecz już zapewne niedługo rozpocznie się batalia w pełnym zakresie.

Dla polskiego społeczeństwa wybory do samorządu miejskiego mają znaczenie zasadnicze. **To nie jest płytka, jałowa rozgrywka o mandaty, o foteliki, synekurki i tłuste posadki, to walka o polskie oblicze Łodzi.**

Społeczeństwo polskie mając całkowity wpływ na politykę samorządową zyskałoby potężny instrument w akcji polszczenia łódzkiego środowiska miejskiego. Gdyby na ratuszu łódzkim zasiedli ludzie, którzy by w pracy swej kierowali się jedynie i wyłącznie bezwzględnie pojętym i bezkompromisowo realizowanym interesem narodowym — siła żywiołu polskiego rosłaby niemal z tygodnia na tydzień bardzo wydatnie i wykluczone byłyby wszelkie posunięcia, wychodzące na korzyść żywiołowi żydowskiemu.

Rządy prawdziwie polskie na ratuszu łódzkim skończyłyby z subwencjonowaniem z budżetu miejskiego żydowskich organizacyj i instytucyj, skończyłyby z żydowskimi urzędnikami i wykluczyłyby z gruntu z miejskiej działalności wszelkie momenty, szkodzące polskiemu interesowi.

Każde więc wybory samorządowe mają dla polskiej Łodzi wartość pierwszoplanową, jako etap w walce o zapewnienie żywiołowi polskiemu bezwzględnego wpływu na całokształt polityki miejskiej.

I bez względu na wyniki, dające się ująć w cyfrach, ostatnie wybory samorządowe przyniosły nie dającą się w żaden sposób zakwestionować wartość, a mianowicie **pogłębienie uświadomienia narodowego w szerokich masach i upowszechnienie się poglądu, że tylko i wyłącznie rządy narodowe na ratuszu mogą przynieść w życiu Łodzi gruntowne i korzystne dla społeczeństwa polskiego zmiany.**

I obecne wybory, czy kto tego chce czy nie chce, czy wierzy w skuteczność „arytmetyki" i „geometrii" wyborczej czy nie, przyniosą niewątpliwie dalsze **realne, faktyczne, w masach ugruntowanie wpływów idei narodowej** i przybliżą w ten sposób chwilę, kiedy zorganizowany i świadomy swej dziejowej roli naród — polski chłop, robotnik, inteligent — kształtować będzie linię swego postępowania wedle swej niezawisłej od niczego woli.

Narastająca z coraz większą mocą fala siły narodowej potrafi podporządkować sobie wszelkie usiłowania i prądy stające jej na drodze. W Łodzi krystalizujący się coraz zwarciej i coraz bardziej żywiołowo potężny blok polskich umysłów i serc zwyciężyć musi i wszystkim prawdziwie po polsku działającym Polakom — podstawie siły polskiej Łodzi — ofiarnym i bezinteresownym masom robotniczym — należne miejsce i władze.

Hasłem naszym w walce: przez narodowy samorząd do polskiej Łodzi, a przez polską Łódź do państwa narodowego. (W)



Dzieci łódzkie... na śmietnisku

Zjazd lekarzy powiatowych i miejskich w Tomaszowie

Łódź, 6. 10. — Dziś, w piątek, rozpoczyna się w Tomaszowie Mazowieckim trzydniowy zjazd lekarzy powiatowych i miejskich woj. łódzkiego. Na zjazd ten udają się z Łodzi: dr B. Salak, naczelnik wydziału zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, dr Bolesław Missjon naczelny lekarz miejskiej służby zdrowia, dr Stanisław Stańczak, inspektor szpitalnictwa miejskiego, dr iHeronim Rejterowski, naczelny lekarz sekcji walki z gruźlicą.

Organizatorem zjazdu jest dr Bolesław Salak.

Wielki pożar pod Łodzią

Łódź, 6. 10. W zabudowaniach Jana Skrzypka we Wygiełdowie, z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar, który przeniósł się na dalsze budynki i zniszczył łącznie dwa domy, pięć stodół, obór i szopy, powodując straty na 17 tys. zł. Podczas ratowania, został ciężko poparzony Antoni Skrzypek.

Krwawy samosąd nad złodziejem

Łódź, 6. 10. We wsi Rosiczki, w zagrodzie Stanisława Cholewy właściciel, oraz dwaj jego sąsiedzi Roman Kujawa i Franciszek Budziarek, schwytali złodzieja 27-letniego Adama Kozłowskiego na kradzieży drobiu.

Cholewa wraz z sąsiadami uzbrojeni w orczyki dokonał samosądu na zatrzymanym złodzieju, tak że połamał mu rękę i żebra.

Chłopiec utonął w stawie

Łódź, 6. 10. W Malikach na stawie przy młynie syn właściciela 7-letni Józef Kurek, pływając w balii, wpadł do wody i utonął.

Groźba strajku w Schloesserowskiej Manufakturze

Obecny zatarg dotyczy majstrów fabrycznych

Łódź, 6. 10. W zakładach Schleosserowskiej Manufaktury w Ozorkowie, dzierżawionej przez Żyda Majera Fogla, powstał nowy zatarg.

Zatarg objął majstrów, którym wypłacono mniejsze należności na urlopy, a ponadto ubezpieczono jako pracowników fizycznych.

Firma zgodziła się wyrównać stawki urlopowe, natomiast ubezpieczenie zamierza pozostawić w dotychczasowej formie.

Sytuacja zaostrzyła się, majstrowie zagrozili strajkiem.

Echa strzelaniny na ulicach Pabianic

Sąd skazał Edwarda Jankowskiego na dwa lata więzienia z zawieszeniem

Łódź, 6. 10. — Dnia 31 sierpnia rb. w restauracji Lorenca w Pabianicach grali hazardowo w karty Władysław Jankowski, współwłaściciel firmy Bracia Jankowscy w Pabianicach oraz Roman Skrobiszewski, właściciel tkalni.

W pewnym momencie przyszedł brat Jankowskiego Edward i zażądał, by brat przerwał niezwłocznie grę, bo Skrobiszewski znany jest jako szuler.

Doszło do sprzeczki i Jankowski uderzył Skrobiszewskiego. Gdy wyszli na ulicę, Skrobiszewski zaatakował Edwarda Jankowskiego, a ten wydobył rewolwer i dał kilka strzałów, raniąc Skrobiszewskiego bardzo ciężko w brzuch. Rannego utrzymano przy życiu i wyleczono.

Edward Jankowski zasiadł na ławie oskarżonych. Wyjaśnił on, że działał w obronie własnej, gdyż Skrobiszewski go zaatakował.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Edwarda Jankowskiego na 2 lata więzienia, zawieszając wykonanie kary i zasądził 400 zł kosztów liczenia na rzecz Skrobiszewskiego.

Morderca całej rodziny skazany na śmierć

Epilog krwawego mordu pod Skierniewicami

Łódź, 6. 10. W lipcu rb. mieszkańcy wsi Głuchów, pow. skierniewickiego, zostali wstrząśnięci potworną zbrodnią, której ofiarą padła cała rodzina, składająca się z czterech osób.

Mordercą był Józef Nitkowski, który prowadził z matką spór o ojcowiznę. Na tym tle dochodziło do częstych kłótni, a pewnego dnia Nitkowski zamordował kijem matkę, dwie siostry i 8-miesięcznego bratanka. Aby zatrzeć ślady potworny morderca oblał zamordowanych naftą i podpalił.

Sąsiedzi, którzy spostrzegli wydobywające się płomienie pośpieszyli na pomoc i pożar w zarodku ugasili. Nitkowski zbiegł, lecz w czasie pościgu policja ujęła go.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej, na której Nitkowski przyznał się do winy, wyjaśniając, że uczynił to, aby zemścić się, potworny morderca skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Polszczy się handel włókienniczy

Spadek znaczenia Warszawy i Łodzi w handlu wyrobami włókienniczymi — Wzrasta liczba polskich placówek

Łódź, 6. 10. — Warszawski „Tygodnik Handlowy", organ Stowarzyszenia Kupców Polskich, zamieścił w ostatnim (19) numerze interesujące materiały, dotyczące włókiennictwa polskiego.

W obecnych wywodach pragniemy zwrócić uwagę Czytelniką na wywiad z gen. drem Feliksem Maciszewskim, prezesem zarządu Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych Scheiblera i Grohmana, największych zakładów włókienniczych w Polsce. Wywiad ten, zatytułowany „Rok 1938 w przemyśle i handlu włókienniczym", charakteryzuje położenie przemysłu i handlu włókienniczego w zasadniczych liniach.

Wywiad zaczyna się od stwierdzenia, że w roku bieżącym uruchomienie w przemyśle włókienniczym bawełnianym nie powiększyło się. Pozostaje to w związku z utrzymaniem przydziału kontyngentów na przywóz bawełny na niezmienionym poziomie.

Natomiast zmniejszyła się dość wydatnie rentowność produkcji bawełnianej, a to w związku z przeprowadzoną w roku 1937 10-procentową podwyżką płac robotniczych i wprowadzeniem przymusu w zakupie i przeróbce dość znacznych ilości ciętego włókna sztucznego (tekstry).

W bieżącym roku zaznaczył się wzrost zbytu wyrobów bawełnianych, co niewątpliwie pozostaje w związku ze wzmożeniem się siły nabywczej ludności. Przede wszystkim wyraźnie zwiększyło się spożycie wyrobów bawełnianych na kresach wschodnich i południowo-wschodnich. W coraz szerszym zakresie znajdują tam zbyt towary lepsze, kupowane dotychczas niemal wyłącznie przez ludność dzielnic centralnych i zachodnich. Nastąpił także znaczny wzrost spożycia wyrobów włókienniczych w COP-ie.

WYPŁACALNOŚĆ HANDLU

Pomijając przejściowe trudności w kwietniu, wypłacalność handlu przedstawia się w bieżącym roku zupełnie zadowalająco. Odsetek protestów wykazuje stały spadek.

DECENTRALIZACJA HANDLU WŁÓKIENNICZEGO

Autor wywiadu podkreśla w dalszym ciągu ogromnie charakterystyczny i znamienny objaw dość wyraźnie zaznaczającej się decentralizacji handlu włókienniczego.

Zaznaczył się mianowicie widoczny spadek znaczenia dotychczasowych centrów handlu włókienniczego Łodzi i Warszawy na korzyść ośrodków regionalnych.

W poszczególnych prowincjonalnych okręgach kraju instaluje się handel hurtowy, powstają składy fabryczne i przedstawicielstwa firm. Ta decentralizacja i wynikająca z tego zjawiska możność zaopatrzenia się ze strony kupca w towary na miejscu zmniejsza niewątpliwie koszta administracyjne (odpadają koszta podróży po zakupy do Łodzi czy Warszawy).

ROŚNIE LICZBA DROBNYCH ODBIORCÓW

Pod koniec niemal wywiadu napotykamy na twierdzenie, które warto podać w całości: „Wzrasta stale liczba drobnych odbiorców, zaopatrujących się bezpośrednio w składach przemysłowych z ominięciem pośrednictwa hurtowego. Uważam ten objaw również za bardzo dodatni zarówno z punktu widzenia przemysłu jak i konsumenta oraz ze stanowiska rozwoju polskiego handlu".

Wynika stąd jasno i niedwuznacznie, że polski stan posiadania w dziedzinie handlu włókienniczego, stanowiącego jeszcze do niedawna domenę żydowskich wpływów, rośnie stale. Nikt temu nie zaprzeczy, że wydatny udział ma w tym zjawisku działalność uświadamiająca wydziałów akcji gospodarczej Stronnictwa Narodowego.

(J. w.)

Młockarnia urwała wieśniakowi rękę

Łódź, 6. 10. W maj. Siekierzyce, podczas młocki 27-letni Michał Wołos, robotnik rolny, został pochwycony przez wirujący wał młockarni, który wyrwał mu prawą rękę, aż do stawu barkowego.

Wołos doznał poza tym złamania klatki piersiowej i w drodze do szpitala zmarł.

73-letni starzec powiesił się

Łódź, 6. 10. W mieszkaniu własnym, przy ul. Krasickiego 7, popełnił samobójstwo przez powieszenie 73-letni Antoni Majkowski. Wisielca odcięto.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon.

W mieszkaniu własnym przy ul. Chłopickiego 22, popełnił samobójstwo przez powieszenie 56-letni Zygmunt Borowiak.

Aresztowanie przemytnika sacharyny

Łódź, 6. 10. — Straż graniczna zatrzymała w Łodzi Adolfa Barca (Łagiewnicka 4). Barc był podejrzany od dłuższego czasu o przemycanie różnych artykułów. Urządzał się on bardzo sprytnie podając, iż w koszu przewozi druk, a nawet zaopatrzony był w zabawkę dziecinną, imitującą gdakanie kury.

Przy zatrzymanym znaleziono kilkanaście kilogramów sacharyny.

Październik

7

Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: M. B. Różańcowej
Sobota: Brygida wd.
Kalendarz słowiański
Piątek: Rosława
Sobota: Wojsława
Słońca: wschód 6.03
zachód 17.18
Długość dnia 11 g. 15 min.
Księżyca: wschód 16.11, zachód 3.45
Faza: 3 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa, Zgierska 63. Groszkowski 11 Listopada 15, Karlin (Żyd) Piłsudskiego 54. Rembieliński, Andrzeja 28, Chądzyńska, Piotrkowska 165, Müller, Piotrkowska 46, Antoniewicz, Pabianicka 56 i Unieszowski, Dąbrowska 24 a.

TELEFONY
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY
Teatr Polski — Cegielniana 27 — „Cyrano de Bergerac".
Teatr Popularny — „Przeprowadzka".

KINA
Capitol — „Rosalie".
Corso — „Alarm na morzu".
Ikar — „Zaufaj mi" i „Dzień na wyścigach".
Metro — „Fortancerki".
Oświatowy-Słońce — „Noc w operze", i „Hrabina Wladinow".
Palace — „Jezebel".
Przedwiośnie — „Alarm w Pekinie".
Rialto — „Szalona Claudetta".
Stylowy — „Syn czterech ojców".

KRONIKA MIEJSCOWA

Powtórna rejestracja mężczyzn

Dziś 7. bm. winni się stawić do powtórnej rejestracji w wydziale wojskowym w godz. od 8 do 15 mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 1 komisariatu P. P. o nazwiskach zaczynających się na litery W, Z, Ź, Ż i z terenu VII komisariatu o nazwiskach na litery O, P, R.

Przeniesienie referatu prasowego

Referat prasowy Zarządu Miejskiego został przeniesiony do nowego lokalu i mieści się w gmachu Zarządu Miejskiego plac Wolności 14, parter, pokój nr. 3, telefon 218-03.

Zwiedzajmy wystawę prac naszych dzieci

Staraniem Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych została zorganizowana w naszym mieście przy ul. Cegielnianej 26 wystawa prac uczniów szkół powszechnych i średnich, obejmująca wiele pięknych eksponatów wykonanych przez naszą młodzież.

Wystawę tę powinny zwiedzić jak największe rzesze obywateli, ażeby zobaczyć czym łódzkie dziecko się interesuje, jakie ma uzdolnienia oraz jak wydatnie pracują szkoły i Towarzystwo nad jego rozwojem.

Celem uprzyjemniania pobytu zwiedzającym wystawę będą odbywały się piękne imprezy artystyczne urządzane przez młodzież szkolną. Nadto każdy zwiedzający wystawę może brać udział w grze na loterii fantowej, która posiada 3 000 pięknych i wartościowych przedmiotów.

Bilet wejścia na wystawę wynosi dla osób dorosłych 30 gr a dla dzieci 10 gr. Bilet upoważniający do gry na loterii fantowej 50 gr. Wystawę można zwiedzać od nia 2 do 26 października rb. włącznie od godz. 16 do 21.

KRONIKA DNIA

32-letni Franciszek Dobruch (Edwarda 9) został w czasie bójki pchnięty nożem przy czym doznał rozprucia brzucha, tak, że wypłynęły jelita. Rannego w stanie groźnym dla życia odwieziono do szpitala.

45-letni Feliks Staniszewski (Marynarska 39) został w czasie bójki pchnięty kilkakrotnie nożem i odniósł szereg ran kłutych głowy i karku. Rannego po opatrzeniu pogotowie przewiozło do szpitala.

26-letni Eugeniusz Dębski (Łagiewnicka 78) został przy zbiegu ulic Stefana i Łagiewnickiej poraniony rurką gazową i odniósł rany tłuczone głowy. Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Ludwik Frenkiel inżynier, Al. Kościuszki 22, zameldował, że w nocy około godziny 1 skradziono mu z przed domu nr. 32 na ul. Śródmiejskiej samochód osobowy marki „Polski Fiat" nr. A 48652, wartości 3 000 zł. Zarządzony niezwłocznie przez policję pościg doprowadził do odnalezienia skradzionego auta na drodze z Łodzi do Mileszek. Auto było rozmontowane i kilka części skradziono.

Na posesji przy ul. 11 Listopada 186 wynikła bójka między kowalami Walentym Lubelskim (Rybna 10) i Stanisławem Rzepkowskim. W czasie bójki Rzepkowski kawałem żelaza pobił Lubelskiego, powodując złamanie czaszki, żeber i ręki. Rannego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

Józef Badowski (Ruska 4) przedsiębiorca asenizacyjny został przez Sąd Starościński skazany na 10 dni aresztu za to, że nieczystości z beczkowozów wylewał na terenie Łodzi w miejscach niedozwolonych. Za to samo wykroczenie furman Badowskiego Jan Seweryn skazany został na 7 dni aresztu.

Edward Kummer (Wigury 7) za zaniedbanie remontu klatki schodowej **w domu swym przy** ul. **Pomorskiej 6, został skazany na 200 zł grzywny.**

Zebranie przedwyborcze do samorządu „Pracy Polskiej"

Łódź, 6. 10. Pierwsze zebranie przedwyborcze „Pracy Polskiej" pod hasłem **„Odżydzony samorząd w walce z bezrobociem"** odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 10 rano w sali przy ul. 11 Listopada 21.

Przemawiać będą: prezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego adw. Franciszek Szwajdler, prezes „Pracy Polskiej" w Katowicach p. Paweł Franiel, ks. dr Smarzych oraz prezes zarządu okręgowego „Pracy Polskiej" w Łodzi p. Henryk Szulc.

Znów katastrofa budowlana w Łodzi

Tym razem zawaliła się podłoga w 4-piętrowej kamienicy

Łódź, 6. 10. Na posesji przy ul. Pomorskiej 13 zdarzyła się znów katastrofa budowlana. Mianowicie w czteropiętrowej oficynie podłoga na II piętrze mieszkania Chaima Laufera zawaliła się i spadła do mieszkania na I piętrze, gdzie również przebiła podłogę a gruzy zwaliły się do lokalu na parterze, w którym właśnie z racji żydowskich świąt odbywały się modlitwy.

Ofiar w ludziach nie było.

Zawiadomione władze zarządziły na miejscu dochodzenie. Właściciel domu pociągnięty został do odpowiedzialności.

Lokale zagrożone opieczętowano.

Konferencja związków zawodowych w Inspektoracie Pracy

Przedstawiciele związków zawodowych domagają się usunięcia szeregu niedomagań

Łódź, 6. 10. Odbyła się półroczna konferencja w Inspektoracie Pracy z przedstawicielami 7 związków zawodowych, działających na terenie Łodzi m. in. „Pracy Polskiej".

Przedstawiciele związków podnieśli szereg niedomagań, jakie zaobserwowano, jak np. częste niehonorowanie umowy zbiorowej, ustaw o czasie pracy, o urlopach itd.

Wszystkie te zjawiska powstają głównie z tej przyczyny, iż personel Inspektoratu Pracy jest zbyt szczupły oraz z niedostatecznej kontroli. — Mianowanie specjalnego inspektora pracy dla Pabianic nie zostało dotychczas zrealizowane.

Wszystkie te zarzuty i zgłoszone wnioski zostaną przesłane do wiadomości Ministerstwa Opieki Społecznej, które na ich podstawie wyda odpowiednie zarządzenie.

Trzy lata więzienia za puszczanie w obieg fałszywych monet

Łódź, 6. 10. Posterunek Policji Państwowej w Radogoszczu został powiadomiony, że jakaś para domokrążnych handlarzy puszczała w obieg fałszywe monety 2, 5 i 10-złotowe.

Zarządzono obserwacje, które doprowadziły do zatrzymania 22 lipca r. b. małżonków Władysława i Marianny Bieleckich (Limanowskiego 48). Od zatrzymanych odebrano kilkanaście sztuk falsyfikatów.

Sąd Okręgowy skazał Władysława i Mariannę Bieleckich na karę po trzy lata więzienia.

Sześć miesięcy więzienia za terror strajkowy

Łódź, 6. 10. — W sierpniu w czasie strajku robotników we wytwórniach trykotażowych trzej członkowie komisji strajkowej Otto Bradke, Menachel Sztajn i Jan Felisiak wtargnęli do wytwórni Adlerowej (Zgierska 96) i przy użyciu przemocy zatrzymali maszyny, przez co zmusili robotników do przerwania pracy.

Sąd Grodzki skazał wszystkich trzech, za terror strajkowy po 6 miesięcy więzienia.

Wycieczka Łódzkiego Tow. Krajoznawczego

Łódź, 6. 10. — Łódzki oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Al. Kościuszki 17, telefon 110 10) urządza w niedzielę dnia 9 bm. wycieczkę na trasie Stryków — Bratoszewice. Zapisy w piątek od 18 do 20.

W sobotę, dnia 8 bm. w lokalu towarzystwa o godz. 20 mówić będzie prof. A. Jackowski o „Dawnych zamkach na obszarze jury krakowsko-wieluńskiej". Po wykładzie herbatka towarzyska.

Dziękczynne nabożeństwo

Łódź, 6. 10. — Dla podziękowania Panu Bogu za pokojowe przyłączenie do macierzy prastarej dzielnicy polskiej Zaolzia, J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński odprawi w katedrze łódzkiej w niedzielę, 9 bm. o godz. 10 uroczystą mszę św.

W tejże intencji we wszystkich parafiach łódzkich w niedzielę 9 bm, zostanie odśpiewane uroczyste „Te Deum".

O zaostrzenie kontroli nad zakładami fryzjerskimi

Łódź, 6. 10. Walne zebranie pracowników fryzjerskich postanowiło zwrócić się do Inspektoratu Pracy jak również do władz administracyjnych o zaostrzenie kontroli nad zakładami fryzjerskimi, gdyż powszechnie utrzymuje się zwyczaj pracy w niedziele i święta, co pozbawia pracowników ustawą zagwarantowanego odpoczynku świątecznego.

SPORT

Piłka nożna

Union Touring wystąpi w niedzielę przeciw Garbarni w następującym składzie: Michalski, Strzelczyk, Durka, Szulc, Pilc, Chojnacki, Świętosławski, Michalski, Goszczko, Seidel i Królasik. W miejsce braci Michalskich przewidziani są ewentualnie Bilariusz i Liske.

Popularny pociąg na mecz ŁKS — Ruch organizuje ŁKS. Wyjazd z dworca fabrycznego nastąpi w niedzielę o godz. 6.35 rano powrót do Łodzi o godz. 1.08. Ilość miejsc jest ograniczona.

Spotkanie Łódź — Kalisz odwołane. W dniu 23 bm. miał się odbyć w Kaliszu międzymiastowy mecz piłkarski Kalisz — Łódź. Mecz ten jednak nie dojdzie do skutku, gdyż zarząd ŁOZPN postanowił na ostatnim posiedzeniu w bieżącym sezonie spotkania z Kaliszem już nie organizować. W ten sposób sezon spotkań międzymiastowych łódzkich piłkarzy został definitywnie zakończony.

Lekka atletyka

Geyer organizuje na boisku klubowym zawody o nagrodę przechodnią ufundowaną przez zarząd dla najlepszego lekkoatlety klubu. Zawody odbędą się w dwóch grupach: juniorów i seniorów. Nagrodę zdobędzie na własność zawodnik, który w ciągu trzech lat zdobędzie największą ilość punktów. Zawody odbędą się w sobotę o godz. 15 i niedzielę o godz. 8 rano.

Pięściarstwo

Wima i Geyer — spotkanie o drużynowe mistrzostwo klasy „A" odbędzie się w piątek o godz. 20 w hali sportowej Wimy.

Wyjaśnienie

Łódź, 6. 10. — Do notatki naszej o zebraniu Narodowego Komitetu Wyborczego do Rady Miejskiej zakradła się nieścisłość. Powinno być: wiceprzewodniczącymi komitetu zostali — prezes zarządu okręgowego „Pracy Polskiej" Henryk Szulc i wiceprezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego Antoni Czernik.

Fałszowali masło i śmietanę

Łódź, 6. 10. — Zarządzona została kontrola na targowiskach i w składach, w wyniku czego w 40 wypadkach stwierdzono fałszowanie masła i śmietany.

Nożem wypruł jelita

Łódź, 6. 10. Franciszek Zajdler (Widzewska 5) na ul. Pogranicznej napadł na Franciszka Dobrocha (Edwarda 9) i pokłuł go nożem, wypruwając jelita.

Tragiczna śmierć pod kołami tramwaju

Łódź, 6. 10. Na szosie do Tuszyna wpadł pod tramwaj podmiejski 21-letni Hieronim Kopczyński, zamieszkały w Łodzi (Dolna 30) i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Strajk w Widzewskiej Manufakturze został przerwany

Łódź, 6. 10. Strajk w Zakładach Widzewskiej Manufaktury, na oddziale tkalni, gdzie przerwało pracę 1500 robotników, wczoraj został przerwany wobec wyjaśnienia, że sporne kwestie mają być uregulowane na konferencji z Kohnem w piątek, 7 bm.

Pożar przy ul. Kamiennej

Łódź, 6. 10. W domu Wałacha i Wiermika przy ul. Kamiennej 16 wskutek zapalenia się sadzy w kominie powstał pożar, który przeniósł się na poddasze i dach.

Na ratunek przybyła straż pożarna, która pożar opanowała nie dopuszczając do większego zniszczenia.

Straty na razie nie ustalone.

Z wystawy prac uczniowskich

Łódź, 6. 10. — Wystawa prac uczniowskich, urządzona w szkole przy ul. Cegielnianej 26 w ramach 5 Tygodnia Szkoły Powszechnej, cieszy się dużym powodzeniem. Zorganizowano 7 wycieczek z poza Łodzi.

W dniu 10 bm. na wystawę przybywają przedstawiciele Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz Kuratorium Szkolnego.

Imieniny prezesa Stronnictwa Narodowego w Łodzi

Łódź, 6. 10. W dniu 4 bm. prezes Zarządu Okręgowego Stron. Nar. w Łodzi, adw. Franciszek Szwajdler, obchodził swe imieniny. Zarządy wszystkich kół przed odprawą wręczyły prezesowi Szwajdlerowi plakietę i proporczyk z barwami pułku, w którym prezes adw. Franciszek Szwajdler jest oficerem.

W imieniu Zarządu Okręgowego i członków Stronnictwa Narodowego złożył życzenia solenizantowi wiceprezes kpt. Leon Grzegorzak, a w imieniu Zw. Zaw. „Praca Polska" prezes Zarządu Okręgowego Henryk Szulc.

Prezes Franciszek Szwajdler, odpowiadając na złożone życzenia, podkreślił, że tylko Stronnictwo Narodowe walczy bezkompromisowo o realizację państwa narodowego.

Na zakończenie swego przemówienia prezes Franc. Szwajdler wzniósł okrzyk na cześć Wielkiej Narodowej Polski i Romana Dmowskiego.

Ostatni termin szczepień przeciwbłonniczych

Łódź, 6. 10. — W sobotę, dnia 8 bm. upływa ostateczny termin obowiązkowych szczepień przeciwbłonniczych.

Rodzice dzieci, które nie zostały poddane szczepieniom, pociągnięci będą do odpowiedzialności.

Zatarg w fabryce Zylberszaca

Łódź, 6. 10. W fabryce pończoch Zylberszaca (Al. Kościuszki 90) wybuchł strajk. Robotnicy domagali się uregulowania stawek płac na nowe artykuły nieobjęte taryfą, a gdy nie osiągnięto porozumienia w tej kwestii robotnicy podjęli wczoraj strajk.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje w pobliżu dworca kolejowego (fabr.) **lokalu** o powierzchni użytkowej od 600 do 800 metrów kwadratowych, w których można byłoby urządzić Miejskie Schronisko Turystyczne na 170 łóżek.

Właściciele posesji łódzkich, dysponujący lokalami, odpowiadającymi powyższym wymogom, zechcą złożyć w terminie do dnia 1 listopada 1928 roku do biura Wydziału Gospodarczego (ul. Zawadzka nr. 11) szczegółowe oferty wraz z planami lokalu. n 19 121

Łódź, dnia 5 października 1938 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

P 7403-62,722

Zapowiedź. Podaje się do wiadomości, że 1. lekarz medycyny, Jan Poloch, kawaler, zamieszkały w Borku, syn rolnika Marcina i Pauliny z Grzesieckich Polochów, zamieszkałych w Bukówcu Górnym, powiat leszczyński; 2. bez zawodu Halina Barbara Zawidzka, panna, zamieszkała w Borku, córka handlarza Wacława i Leokadii z Bałdyków Zawidzkich, zamieszkałych w Borku chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Miejskim w Borku oraz w piśmie poczytnym na terenie Zduńskiej Woli. Borek, dnia 30 września 1938 r. Urzędnik Stanu Cywilnego (—) Dykczak. n 19 841

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

6. OŻENKI

Panna
lat 18, obejmuje gospodarstwo — 80 mórg, uczciwa religijna, pragnie za człowieka tych samych zalet wyjść za mąż. Oferty Orędownik, Poznań zd 93 099

Kawaler
31 posiada skład towarów krótkich gotówki 2.000 poszukuje panny do 28 celem ożenku gotówki do 5.000 celem wspólnego kupna domu składem. — Oferty Orędownik Poznań zd 93 237.

7. SPRZEDAŻE

Motocykl
F. N. 3,5 KM, dynamo, akumulator, dobrym stanie po remoncie korzystnie sprzedam, Nowy Tomyśl, Dworcowa 46. Skład skór n 19 700

Dom
z rzeźnictwem, kompletne urządzenie składu i warsztatu z zapędem elektrycznym, w centrum Torunia, natychmiast korzystnie do sprzedania lub do wydzierżawienia. Sobiecki, Toruń, Różana 3. P 7 596-64,157

18. DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy od 100—250 mórg. — Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 93 182

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Kuchmistrzyni gospodyni
wybitna siła fachowa, kuchnia warszawska, małopolska i francuska zmieni posadę od 1 listopada.

Września
Kasyno Oficerskie, dla Kuchmistrzyni. drg 3411

b) Inni

Fryzjer
dzielny w męskim trwałej i wodnej ondulacji poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków Matylewski, Mogilno, Kausa 16. zd 92 979

Poszukuję
pracy obojętnie jakiego charakteru za kaucją. Oferty Orędownik, Poznań zd 93 429

Uczciwa
inteligentna szuka pracy. Najchętniej w składzie pieczywa lub kolonialki początkowa za małym wynagrodzeniem. Oferty Orędownik Poznań zd 93 042.

Czeladnik
stolarski meblowo - budowlany wykonuje solidnie roboty fornierowane szuka posady. Oferty Orędownik Poznań zd 93 253.

Pragnę
wyuczyć się za kominiarza. Oferty Orędownik, Poznań zd 93 409

Fryzjer
dobry męski z wodną ondulacją poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty Orędownik Poznań nd 93 402.

Poszukuję
posady jako pomocnik fryzjerski damsko-męski, dobra siła. Najchętniej Poznaniu ze specjalnością trwałej ondulacji, własnym aparatem. Oferty Orędownik Poznań zd 92 508.

Stenotypistka
biegła w stenogramie polskim i niemieckim szuka posady. Zgłoszenia pod nr 2223 do Biura Ogłoszeń „Kosmos" Poznań Al. Marsz. Piłsudskiego 25. ng 19 452

Wychowawczyni
wyręczycielka dobre świadectwa, perfekt niemiecki poszukuje posady od 15. 10. H. D., Nowemiasto Pomorze, Rynek 6. zdg 93 073

27. WOLNE MIEJSCA

Ogrodnika
samotnego, dobrego hodowcę warzyw, znającego pielęgnację ogrodów ozdobnych i drzew owocowych, obznajmionego w obsłudze kotłów Straeblowskich poszukuję. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków — „Par", Poznań „57,404". P 7 594-57.404

Rybak
samodzielny na jezioro z dłuższą praktyką i kaucją potrzebny. — Oferty Orędownik zd 93 418.

Podwórzowy
inwalida lub powstaniec wielkopolski może się zgłosić do Adm. Maj. Stajkowo p. Lubasz. zd 93 479

Uczeń blacharski
syn uczciwych rodziców, dobre świadectwa szkolne. Zgłoszenia Orędownik. Poznań n 19 701

Pokojowa
sztywne prasowanie szycie do dworu potrzebna. Oferty Orędownik Poznań zd 92 250.

Czekoladziarz
zdolny młodszy fachowiec potrzebny zaraz. Fabryka cukrów i czekolady „Kanold" S. A. Leszno. P 7575-40,201

Gospodyni-
kucharka samotna do Kasyna Oficerskiego. Zgłosić się od 16—18, Poznańska 22 m. 3. zd 93 256

1. DOMY-PARCELE

Dom
piętrowy 15 ubikacji, 2 składy, ogród — 10.000. Otręba Jarocin. zd 92 186

Dom
15 ubikacji, 2 składy, ogród — 10.000. Otręba Jarocin Kilińskiego. zd 92 186

Domek
kupię wartości do 10.000 wpłata 5.000. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 93 178.

Dom
nowy piekarnia kolonialką restauracją prowincji 12.000. Oferty Orędownik Poznań zd 93 196.

2. PIENIĄDZ

3 000,—
do 5 000,— I hipotekę 77 mórg poszukuję. Oferty Orędownik. Poznań, zd 93 098

5
tysięcy gotówki posiadam propozycje poważne oraz handlowe. Oferty Orędownik Poznań zd 93 041

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 8 października

6.30 aud. poranne; **11.00** dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"; — **11.25** marsze i tańce stylizowane (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.00** „Wesołe piosenki i powiastki" — audycja dla dzieci; **15.30** Orkiestra Rozgł. Wileńskiej W. Szczepańskiego; **16.00** wiad. gospodarcze **16.15** kronika literacka; **16.30** miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgł. Krakowskiej (St. Mikuszewski — I skrz. H. Nierychło, — II skrz., H. Zarzycki — altówka, J. Makowicz — wiol.; **17.00** nabożeństwo z kościoła oo. dominikanów i kazanie (z Krakowa); **18.00** audycja dla wsi: 1. Skrzynka rolnicza. 2. Zmiany płodo-zmianowe — pog. **18.30** audycja dla Polaków za granicą: 1. „Marsz, marsz Dąbrowski..." — aud. dla młodzieży. 2. Gawęda, 3. „Za wielką wodą" — audycja z życia Polaków w Ameryce; **19.15** koncert rozrywkowy: Ork. Rozgł. L wskiej T. Seredyńskiego. St. Russocki — tenor. W. Mattauschówna i A. Smoleński — fortepian. W przerwie o g. **19.50** „Od Tatr do stratosfery" — op. K. Jodko-Narkiewicza; **20.40** dziennik i sport; **21.00** Jan Strauss: „Zemsta nietoperza" — operetka w 3-ch aktach. Wyk. Orkiestra P. R. oraz Karwowska Kaupe, Popławski, Peter, Czekotowski, Witas, Ładosz i inni. W przerwie: „Na balu" — obrazek z powieści; **22.55** przegląd prasy i ostatnie wiadomości; **23.15—23.55** muzyka lekka i taneczna (płyty).

KRAJOWE

Toruń — 6.57 aud. poranna; — **10.00** muzyka salonowa — płyty: **11.25—11.57** poematy symfoniczne płyty: **13.00** dla każdego coś — płyty: **18.00** związki mineralne w żywieniu inwentarza — pog.; **18.10** „Ratownictwo morskie"; **18.25** — sport z Pomorza; **22.55—23.00** aktualności.

Katowice — 5.30 wesoły reportaż płytowy; **11.25** płyty z W-wy; **14.00** muzyka obiadowa: Ork. Rozgł. Katowickiej Leszczyńskiego; **14.50** wiad. bieżące i giełda; **18.00** „Jesień w pieśni". Wyk.: L. Janicki — śpiew, K. Szafranek — akomp.; **18.25** sport.

Kraków — 6.57 aud. poranne; **11.25** sławni skrzypkowie — płyty; **14.00** muzyka z Katowic; **14.55** wiad. gospodarcze; **18.00** pog. aktualna; **18.10** arie operowe w wyk. M. Fischera.

Łódź — 5.30 aud. poranne; **11.25** płyty z W-wy; **14.00** muzyka z Katowic; **14.50** giełd.; **18.00** „Wydajemy wymiary"; **18.25** sport; **22.55—23.00** wiad. bież.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

18.10 Monachium — Koncert solistów, w progr. Beethoven. **18.20 Deutschlandsender.** Rec fort. Elly Ney (Beethoven). **19.06 Londyn Reg.** — Koncert z Ameryki. — **21.10 Deutschlandsender.** „Bal w operze" — operetka Heubergera. **20.15 Frankfurt.** „Wieś bez dzwonu" — operetka Kuennekego. — **21.00 Bruksela franc.** „Le chant du desert" — operetka Romberga. **21.00 Mediolan.** „Le maschere" — opera Mascagniego. Dyr. kompozytor. **21.30 Strasburg.** „Paulus" — oratorium Mendelssohna. **21.30 Sottens** — „Manon" opera Masseneta (akt II). **21.30 Lyon** — Transm. z opery. **22.1" Luksemburg** — Koncert symf. **23.00 — Deutschlandsender.** Utwory Czajkowskiego. **23.05 Radio Paris** — Muzyka symf. **24.00 Sztutgart** — Koncert nocny do godz. 3.

Humor zagraniczny



Trzpiotka-stenotypistka.

— Ach, przepraszam bardzo, czy pan dyrektor nie mógłby mi powtórzyć słów, które pan dyktował pomiędzy „Szanowny Panie" a „Z poważaniem"?

(„Le Rire").

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 30 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.



13)

— Ach, Kate, jak to nie pasuje do ciebie ta... zapobiegliwość, to mówienie o interesie, o oszczędzaniu, o wszystkich tych materialnych sprawach.

— Dlaczego uważasz, że nie pasuje? —zdziwiła się szczerze.

— Boś ty powinna myśleć o kwiatach, o miłości, o gwiazdach, czy ja wiem... Nie powinnaś w ogóle wiedzieć o istnieniu pieniędzy. Czy zdaje ci się, że nie zauważyłem twego niezadowolenia wtedy, gdy sprowadziłem z Krakowa te róże?

— Przyznaję, że chociaż byłam ci wdzięczna, nie ucieszył mnie twój postępek.

— A dlaczego? — podchwycił. — Oczywiście tylko dlatego, że to dużo kosztowało.

— Tak — przyznała. — Nie chcę byś dla mnie robił wydatki, które przekraczają nasze możliwości finansowe.

I pomyślała jednocześnie, że Gogo zdaje się zupełnie nie rozumie prostego faktu, że robi prezenty właściwie z cudzej kieszeni, z pieniędzy, które dają mu z łaski i że w tych warunkach tego rodzaju gesty po prostu ją zawstydzają.

On jednak myślał widocznie o czymś innym, bo nagle rozweselił się:

— Ach ty moja buchalterko najcudniejsza — zawołał. — Nie kłopocz się tymi rzeczami. To już wyłącznie moja dziedzina.

— A jakąż dziedzinę mi zostawiasz?

Jaką?... Kochaj mnie! To wszystko. Kochaj mnie i bądź moją. Zapewniam cię, że to mi wystarczy. Będę zupełnie szczęśliwy.

— Nie sądzę — odpowiedziała po chwili wahania. I żałuję, że nie zastanowiłeś się nad drugą stroną kwestii: — czy ja byłabym szczęśliwa, gdybym ograniczyła swoje życie do roli hurysy haremowej.

— Kate! — oburzył się niezupełnie szczerze. — Czyż ja tego od ciebie żądam!

— A jednak tak powiedziałeś — uśmiechnęła się doń, by zmiękczyć wrażenie poprzednich słów.

— Więc niezręcznie się wyraziłem. Chodzi mi tylko o to, byś nie martwiła się sprawami finansowymi. Te troski należą do mnie. Ja jestem ministrem skarbu... — przytulił ją do siebie — twoim ministrem, bo ty jesteś moim skarbem, najdroższym, bezcennym, jedynym...

Nazajutrz lało od samego rana i wszyscy wstali później niż zwykle. Gdy jednak zeszli około jedenastej do salonu, zastali już tam Irwinga, Polaskiego i nareszcie pana Tukałłę.

PAN Z HUMOREM

Od pierwszego wejrzenia dziwne wywoływał wrażenie. Wyglądał imponująco i jednocześnie groteskowo. Był to trzydziesto kilko letni wysoki, barczysty niemal atletycznie zbudowany z zarysowującą się tendencją do tycia, trzymał wysoko i dumnie swoją wypomadowaną głowę. Ubrany był z pedantyczną, nawet przesadną elegancją i tylko jaskrawy krawat pretensjonalnie zawiązany był w tym stroju jakimś niespodziewanym ekscentrycznym wybrykiem. W klapie miał oznakę legii honorowej, w na wpół przymkniętych oczach wyniosłą obojętność, w zaciśniętych ustach wyraz bezgranicznej pogardy. Wyglądał jak prowincjonalny aktor-komik, któremu kazano grać rolę dostojnika, mającego za chwilę przeciąć wstęgę jakiejś wystawy, czy przyjąć delegację krnąbrnych obywateli. Wydawał się groźny i śmieszny zarazem.

Przedstawił się głośno i dobitnie:

— Seweryn Maria Tukałło.

Mówił trochę przez nos, a przywitał się wyprostowany nie pochylając głowy i nie całując ręki Kate.

— Maria! podkreślił takim tonem jakby chodziło o rzecz niezmiernej wagi.

— Nigdy tego nie zapomnę — uśmiechnęła się Kate.

— Nie wątpię — zapewnił. — Kto raz jeden zetknął się ze mną, pamiętać mnie będzie przez całe życie. Pewien blondyn, którego widziałem jedyny raz przed dwunastu laty nie dłużej niż przez kwadrans, odtąd regularnie dwa razy do roku pisuje do mnie listy, bym odesłał mu jakieś pieniądze, które wtedy od niego pożyczyłem. Wnukom kiedyś będzie opowiadał, że ze mną korespondował aż do śmierci.

— Więc mu jednak odpisujesz? — zapytał Polaski.

— Nie. Wolę, by ta korespondencja zachowała swój szlachetny, jednostronny charakter. Nie uznaję symetrii w działaniu ani ekwiwalentów moralnych. Zresztą, wyobraźcie sobie to państwo, co to byłaby za ohyda, gdybym musiał się trudzić z tej jedynie racji, że jakiemuś kretynowi kontynentalnemu podobało się zaszczycić mnie listem. Już w latach młodzieńczych wyrobiłem sobie zasady, których trzymać się będę póty, aż nie zechcę ich zmienić. W owym właśnie czasie miałem wywieszoną nad drzwiami wielką tablicę z napisem: „Długów nie oddaję, książek nie pożyczam, na listy nie odpowiadam, uprasza się o niewydzielanie łez". To ostatnie odnosiło się do kobiet. Niestety, napis wisiał krótko, gdyż uczyniony był na klapie z pianina, a właścicielka mieszkania uparła się, by tę deskę zwrócić instrumentowi. Cierpiała na kompleks kompletów. Chciałem udusić babinę, ale wśród innych zajęć odłożyłem to do środy. Nieszczęsne roztargnienie. Gdy sobie przypomniałem swój zamiar w piątek, babina już nie żyła. Struła się grzybami.

— Grzybom więc pan zawdzięcza, że nie stał się pan mordercą — zauważył Gogo, ubawiony gadaniną Tukałły i jego niewzruszoną powagą.

— Tak — przyznał Tukałło — w ogóle grzybom wiele zawdzięczam w życiu. Stosunek grzybów do mnie był zawsze życzliwy, nie powiem że: przyjazny. Lubię te ciche stworzenia. Na pewnym zgniłym maślaku poślizgnął się podczas polowania mój stryj. Oczywiście cały ładunek śrutu znalazł się w jego głowie. Był to zresztą jedyny ładunek, jaki znalazł sobie siedlisko pod jego czaszką podczas całego długoletniego życia.

— A ty dostałeś spadek? — zaśmiał się Irwing.

— Nieduży. Wystarczył zaledwie na urządzenie pogrzebu. Ale ja nie jestem chciwy na dobra materialne. Wystarczyła mi satysfakcja moralna. Przepadam za pogrzebami, a poza tym lubię, gdy się w rodzinie coś dzieje. Pogrzeby, śluby i rozbijanie talerzy na głowach, to są te nieliczne, niestety, zdarzenia, które urozmaicają ohydę życia rodzinnego. Państwo, jak słyszałem, od niedawna są po ślubie — zwrócił się do Kate.

— Tak. Ale mamy nadzieję, że dalsze atrakcje przyjdą nieprędko.

— Rozumiem. Mówi pan o drożyźnie talerzy. Istotnie, kryzys ekonomiczny i w tej dziedzinie spowodował rodzaj zastoju. Nie należę do optymistów, ale mam nadzieję, że czasy się poprawią. W każdym razie małżeństwo jest pożyteczną instytucją, jest niewątpliwie najdogodniejszym i wypróbowanym sposobem obrzydzenia sobie życia przez dwoje ludzi. Nic tak nie skłania człowieka do wzniesienia się w wyższe regiony abstrakcji, jak zniechęcenie się do pospolitej rzeczywistości. Miałem przyjaciela, zezowatego zresztą, który po trzyletnim pożyciu z żoną uwierzył w istnienie Boga, a nawet skłonny był do mniemania, że balsam kapucyński pomaga w wypadkach najcięższego zatrucia alkoholem. To go zgubiło. Zaczął pić w ten sposób, że do każdego kieliszka wódki dolewał trochę balsamu. Mieszanina istotnie była tak wyborna, iż stał się pijakiem.

— Rzeczywiście tak wyborna? — zainteresował się Polaski.

— Bezkonkurencyjna.

— A pan nie jest żonaty? — zapytała Kate.

Tukałło żachnął się:

— Zupełnie nie jestem żonaty, proszę pani.

— Aleś raz jeden omal się nie ożenił — zauważył Polaski.

To prawda — przyznał z powagą. — Było to w czasach, gdy jeszcze używałem alkoholu w nadmiernych ilościach.

Polaski i Irwing zaśmiali się.

NIEDOKOŃCZONE WYZNANIE

Rozmowa przeszła na inne tematy, a wkrótce poproszono wszystkich do obiadu. Po obiedzie wobec fatalnej pogody, postanowiono zagrać w bridge'a. Tukałło, Polaski, Gogo i pani Zbędzka zasiedli do stolika, Irwing, który nie umiał grać,towarzyszył Kate.

Wypytywała go, co robi i dowiedziała się, że chodzi na politechnikę, lecz tylko przez wzgląd na ojca, który chce by syn uzyskał dyplom inżyniera. Lecz Fred sam nie traktuje swojej nauki poważnie, rzadko bywa na wykładach i wcale mu na dyplomie nie zależy. W przyszłości, gdy odziedziczy majątek ojca, nie zamierza zajmować się interesami. Nic go te rzeczy nie obchodzą. Przepada za towarzystwem wysokiej kultury umysłowej, ma pasje zbierania sztychów, których posiada już kilkaset, uprawia też sport automobilowy. W Warszawie ma dwa wyścigowe wozy, a na jednym z nich zajął pierwsze miejsce w wyścigu tatrzańskim.

— Nie przypuszczałam — zdziwiła się. — Nie wygląda pan na demona szybkości.

— Ja na nic nie wyglądam !... niczym nie jestem — uśmiechnął się melancholijnie.

Jest pan wyjątkowo miłym człowiekiem — powiedziała. — I gdy będę już w Warszawie... planuję na pana zamach!

Fredowi krew nagłą falą uderzyła do głowy. Jakaś wariacka nadzieja przemknęła mu przez mózg, lecz już w sekundę minęła. Czuł tylko, że jest czerwony, nie, wręcz purpurowy i zauważył, że ona udaje, iż tego nie spostrzega.

— Widzi pan — mówiła .— Przepadam za wielkimi szybkościami, a dotychczas nie znałam nikogo, kto miałby wyścigowe auto. Chcę pana prosić, by zabrał mnie pan kiedy na taką prawdziwą jazdę. Czy dobrze?

— Ale proszę pani, to będzie dla mnie... Ja zaraz zatelefonuję do szofera. Na rano wóz będzie już tu.

— Nie, nie. Dziękuję. Przecież to nic pilnego. Zresztą przy takim deszczu. Drogi muszą być bardzo śliskie.

Z sąsiedniego pokoju dolatywał nosowy baryton Tukałły:

— Wybaczy szanowna pani, ale zawsze w pierwszej rozgrywce po partii licytuję szlemika. To moja zasada i nie widzę powodu do jej zmiany tylko dlatego, że dzięki głupiemu trafowi nie mam dobrej karty. Czy robiąc mi wyrzuty, żeśmy leżeli bez siedmiu, chce pani dać mi do zrozumienia, że ja, Seweryn Maria Tukałło mam uzależnić swoje myśli ,słowa i działanie od zwykłych skrawków papieru? Bo jeżeli nawet...

— Zawsze jest taki — powiedział z uśmiechem rozczulenia Fred. — Ma tyleż lat co Adam, a od Ali Baby jest znacznie młodszy, lecz dzięki swemu sposobowi bycia, stał się w naszej paczce niekwestionowanym leaderem.

— Ali Baba? Czy to czyjś pseudonim literacki.

— O nie, tak nazywamy Julka Załuckiego, księcia Załuckiego z Horynia. Jest jeszcze Zbyszek Chochla, świetny malarz i chyba największy megaloman na świecie. Arkadiusz Drozd, kompozytor, poeta Strąkowski i inni. Pozna ich pani w Warszawie.

— Będzie mi naprawdę miło. A poza tym mam do pana jeszcze jedną prośbę. Chciałabym zobaczyć to grupowe zdjęcie, o którym pan wspomniał. Ciekawa jestem... Musiałam wtedy zabawnie wyglądać jako podlotek.

— Zabawnie? Ależ pani tam jest piękna!...

— To już za duża przesada — zaśmiała się.

— Więc zaraz panią przekonam. Przepraszam na jedną chwilę.

Pobiegł na górę i zaraz wrócił. W ręku trzymał płaski, skórzany portfel.

— Nie mam tu ze sobą fotografii grupowej, ale mam zdjęcie powiększone pani.

— Moje? — zdziwiła się.

— Tak. Proszę mi tego nie brać za złe.

Otworzyła portfel. Wewnątrz za celuloidową płytką była duża gabinetowa fotografia. Jej fotografia w szkolnym mundurku z marynarskim kołnierzem i z dwoma warkoczami.

— Że też to się dało tak bardzo powiększyć — powiedziała.

— O, to przy dzisiejszej technice jest dość łatwe. Mam jeszcze jedno powiększenie. Prawie naturalnej wielkości. Ale to było robione aż w Ameryce. Tam sztuka ta stoi wyżej.

Kate podniosła nań oczy i spojrzała surowo. Namyślała się co mu ma powiedzieć. Czuła się wzruszona, a jednocześnie zmartwiona. Wiedziała, że powinna mu raz na zawsze odebrać wszystkie nadzieje.

Fred stał zażenowany. Wysoki, chudy i brzydki, nie mężczyzna jeszcze, lecz niemal młodzieniaszek.

— Ja wiedziałem — odezwał się cicho — ja byłem pewny, że panią kiedyś w życiu potkam.

Zmarszczyła brwi:

— Panie Fredzie — zaczęła. — To, że pan pozwolił sobie na robienie tych powiększeń, nie było poprawne w stosunku do nieznajomej panny. Ale nie chcę w to wchodzić i nie mam o to do pana żalu. Traf zrządził, żeśmy się spotkali, ale dziwi mnie bardzo, że pan zdaje się uważać to za coś innego, niż traf. Traf ani zły, ani pomyślny sprawił, że pan mnie poznał. Będę zupełnie szczera dla uniknięcia wszelkich nieporozumień. Myślałam, że będę mogła uważać pana za miłego znajomego. Jeżeli pan ma jakieś inne zamiary, pragnienia, czy nadzieje, mówię panu otwarcie, że z podtrzymywania naszej znajomości będę musiała zrezygnować. Nie tylko dlatego, że mam męża, nie tylko dlatego, że gatunek mojej etyki wyklucza najdrobniejsze odstępstwa od godności i obowiązku, ale dla tego, że gdybym nawet była wolna...

Stał blady i lekko potakiwał głową po każdym jej zdaniu. Teraz przerwał jej:

— Niech pani nie kończy. Wiem, wiedziałem już od bardzo dawna, że pani jest taka. Wyczytałem to z pani rysów, ze spojrzenia pani oczu. Niczego nie spodziewałem się. Nigdy! Słyszy pani? Nigdy nie miałem najmniejszej nadziei. Pogodziłem się z tym. I o nic panią nie proszę. Jeżeli wolno mi będzie widywać panią, przyjmę to od losu, jako szczyt szczęścia. Jeżeli nie, będę i tak wdzięczny pani za to samo, że pani istnieje. Przyrzekam też pani, że nigdy nie zakłócę pani spokoju żadnymi wyznaniami, że nigdy nie powrócę do tematu tej rozmowy. Prosze pani, ja sobie zdaję sprawę z tego, że czasem tragedia staje się komedią, a dzieje się to wtedy, gdy człowiek, który ją przeżywa, jest śmieszny. Dziękuję pani, że się pani nie śmieje. Ale ja dlatego tylko odważyłem się to wszystko powiedzieć, że wiedziałem, że nie spotka mnie śmiech. Bo ja wiedziałem jaka pani jest. Wiedziałem już od dawna, że pani naprawdę jest taka, jaką ja od lat...

(Ciąg dalszy nastąpił).

Na Śląsku za Olzą w przesmyku Jabłonkowa

W miejscowościach, które pewne pisma zajęły... wcześniej niż wojsko — Dolina Jabłonkowa — Polskie przepisy Urzędnikom czeskim pozostały tylko karty... — Ku Istebnej

Cieszyn, 5 października

Wojska polskie zajęły już południową część dawniejszego „czeskiego" powiatu cieszyńskiego. Dzisiaj oddziały polskie obejmują we władanie resztę niezajętych miejscowości, wolno i planowo posuwając się naprzód.

Byliśmy wprawdzie już w Trzyńcu, ale teraz trzeba nam dotrzeć do Jabłonkowa. Najpierw jednak musimy zobaczyć, co się dzieje w okolicy Karwiny i Frysztatu. Przecież część prasy „zajęła" już te miasta opisując soczyście sceny powitania polskich żołnierzy przez ludność.

Okazuje się, że pracowała tu fantazja dziennikarska na kanwie... plotki. Ani Frysztat, ani Karwina nie są jeszcze objęte przez wojsko. Dojeżdżamy do Zebrzydowic, gdzie dawna granica jeszcze do dziś nie pękła całkowicie. Przed mostkiem granicznym stoi polski posterunek wojskowy, a za nim — czeski. Miejscowi, do których docierają gazety, niezbyt pochlebnie wyrażają się o sumienności pewnych dzienników.

Opowiadają też, że ludność polska z „drugiej strony" niecierpliwie oczekuje wkroczenia armii polskiej, a zwłoka spowodowała najróżniejsze plotki, które puszczają prowokatorzy. Szerzy się mianowicie wersję, że Rosja zaatakowała Polskę i bolszewicy są już pod Warszawą. Mówi się dalej o rzekomym powstaniu „ukraińskim" w Polsce. Cel tych kłamstw jest przejrzysty. Na szczęście, mimo znacznego odcięcia od świata miejscowej ludności, nie znajdują owe kłamstwa wiary.

Wracamy do Cieszyna, aby drogą przez Trzyniec ruszyć ku Jabłonkowu i przejechać przez słynną przełęcz jabłonkowską, łączącą obecnie Polskę ze Słowacją i posiadającą wielkie znaczenie komunikacyjne, strategiczne i turystyczne.

W Trzyńcu kwaterują poznańscy ułani. Oficer przejeżdżającego oddziału poznaje nas i woła: „Poznań jedzie!"

Zatrzymujemy samochód i w rozmowie dowiadujemy się, że ludność wielką serdecznością otacza poznańczyków udzielając im gościny i wszelkich ułatwień. Obiecaliśmy przesłać Poznaniowi pozdrowienia od ułanów. Przekazujemy je więc w tej korespondencji.

Hutnicze miasteczko nabiera wyglądu normalnego. W olbrzymiej hucie, słynnej ze swoich urządzeń, które podobno są najbardziej wzorowe w całej Europie, urzęduje już polski dyrektor, p. Buzek. Na ulicach ruch regulują polscy policjanci. Sklepy, podobnie jak w Cieszynie, mają przeważnie przysłonięte żaluzje, ale pewien ruch handlowy już jest.

Za Trzyńcem wjeżdżamy w kraj o łagodnych wzniesieniach, stanowiący dno szerokiej doliny jabłonkowskiej, po której obu stronach piętrzą się zalesione góry o spokojnych stokach. Przypomina to dolinę Wisły, tylko że przesmyk jabłonkowski jest bardziej rozległy.

Dolina jest gęsto zaludniona. Wszędzie się widzi domki w ogródkach. Widać także tu i ówdzie mniejsze zakłady przemysłowe. Czym bliżej do Jabłonkowa, tym bardziej zbliżają się z obu stron góry. Drogą ciągną jeszcze różne oddziały wojska i od czasu do czasu przemknie wojskowy samochód.

Gdy przejeżdżamy przez wioski napotykamy na bramy tryumfalne, na których są napisy: „Witamy". Z wielu domów powiewają polskie sztandary.

W pewnej chwili posterunek wojskowy zatrzymuje nasz samochód i pyta o prawo jazdy oraz wydaje instrukcje:

— Proszę jechać prawą stroną. W wioskach tempo 10 km na godzinę!

Polskie przepisy wchodzą w życie.

Zbliżamy się do Jabłonkowa. Już zdala widać w dolinie piękne miasteczko, nad którym wznosi się wieża kościelna. Obok drogi, w górze, Zakład Sióstr Elżbietanek, bardzo piękna architektonicznie budowla z wieżyczką zakończoną jakby cerkiewną kopułą. Dalej duża, dwupiętrowa szkoła wydziałowa „imienia doktora Edwarda Benesza".

Na małym rynku miasteczka stoją duże samochody ciężarowe, wokół których kręcą się żołnierze w... czeskich mundurach, bez broni. Wynoszą oni jakieś ławy i meble, które ładują na wozy. To ewakuacja czeskiego mienia, odbywająca się za zgodą władz polskich i obecnie — pod ich opieką.



Wzruszające powitanie gen. Bortnowskiego w Trzyńcu przez Ślązaczkę, matkę 12 dzieci, która zaszczycona została tym, że obok gen. Bortnowskiego przyjmowała defiladę wojsk.



Gen. Bortnowski przyjmuje defiladę poznańskich ułanów w Trzyńcu

Środek rynku zdobi przepiękna barokowa figura świętą. Skręcamy w małą uliczkę, do której prowadzi jakaś brama. Znajdujemy w niej na płocie nalepiony czeski rozkaz mobilizacyjny w języku polskim, a obok oddezwę marsz. Śmigłego Rydza do rodaków z Zaolzia.

W hotelu na rynku kwateruje dowództwo polskich oddziałów. W restauracji hotelowej ruch niezwykły. Stała się ona jakby przygodnym biurem, przebywają tu bowiem polscy urzędnicy, którzy przejmują czynności administracyjne w urzędach. Mają jakieś teczki i papiery — piszą i konferują.

W jednym zaś kącie sali restauracyjnej siedzi gromadka, jakby odcięta od świata. To czterech urzędników czeskich, którzy przekazali już swoje czynności. Obecnie grają w „sześćdziesiąt sześć" i kłócą się przy tym po czesku.

Z Jabłonkowa, pokrzepieni znakomitym i tanim pilznerem, ruszamy do Mokrego, na granicę obszaru przez nas objętego. Droga wznosi się ku górze i mkniemy szczytem przełęczy jabłonkowskiej wśród typowo górskiego już kraju. Z lewa i z prawa zielenią się łąki, na których pasą się krowy, pobrzękując dzwonkami, i ciemnieją świerkowe lasy. W Mokrem widzimy kilka wozów, na które właśnie ładuje się meble i urządzenie domowe. To wyprowadza się żona leśniczego czeskiego, która udaje się na drugą stronę granicy. Męża jej nie ma, został bowiem zmobilizowany i służy w wojsku czeskim na terenie sudeckim.

Otacza nas gromadka mieszkańców wsi, którzy wypytują o to, co ich martwi. A to, czy będzie można podjąć oszczędności, złożone w czeskich kasach i po jakim kursie, czy wdowa po żołnierzu z wojny światowej otrzyma rentę, jak ją otrzymywała od władz czeskich itd. Uspokajamy wszystkich, że państwo polskie przejmie wszelkie zobowiązania i sprawiedliwie je wypełni. Wydaje się jednak, że celowe by było wydanie odezwy w tej sprawie do ludności, by rozstrzygnąć wszelkie wątpliwości i przekreślić troski nowych obywateli państwa polskiego.

Za chwilę jesteśmy już na granicy naszego terytorium. Stoi tu stary słup

Na posterunku granicznym wita nas oficer polski, który właśnie rozmawia z podporucznikiem żandarmerii czeskiej. Oficer czeski jest Słowakiem. Z zaciekawieniem ogląda „Kurier Poznański" i „Ilustrację Polską", a następnie zaprasza nas na słowacką stronę „na piwo". Nie możemy skorzystać z zaproszenia, bo czas wypełnić zakreślony program jazdy.

Wracamy do Jabłonkowa oglądając po drodze wspaniale urządzone, prywatne sanatorium dla chorych na płuca. Właściciel jego, Czech, ma nadzieję, że sanatorium to kupi polska Ubezpieczalnia Społeczna, on bowiem chce wracać do ojczyzny.

Z Jabłonkowa ruszamy ku Istebnej. Tu kończy się doskonała, asfaltowa szosa i jedziemy zwykłą drogą przez ziemię pełną uroku. W Istebnej, po dawnej „czeskiej" stronie, widzimy znowu samochód ciężarowy, na który żołnierze czescy ładują jakieś rzeczy. Przejeżdżamy przez dawną granicę i jesteśmy już na znanej drodze turystycznej z Istebnej przez Wisłę do Skoczowa. Nie trzeba opisywać jej walorów krajobrazowych.

Kiedy zostanie przystosowany do turystyki samochodowej odcinek od Jabłonkowa do Istebnej, co niewątpliwie nastąpi prędko, wtedy pętla od Skoczowa przez Cieszyn, Jabłonków, Istebną i Wisłę do Skoczowa z powrotem będzie jednym z najpiękniejszych i najbardziej godnych polecenia szlaków turystyki motorowej, gdzie będą się spotykać samochody z całej Polski.

STANISŁAW TABACZYŃSKI.



Dzieci wiejskie w Mokrem czekają na wkroczenie wojsk polskich. Na bramie widoczny napis symbolizujący walkę o polską szkołę w minionym już okresie

Olza nie Olsza

W związku z pojawieniem się w prasie notatek, w sprawie nazwy rzeki Olza — lwowska redakcja PAT zwróciła się do językoznawcy i polonisty, prof. U. J. K. dra Witolda Taszyckiego, który oświadczył:

„Jedynym poprawnym, historycznie i językowo usprawiedliwionym brzmieniem nazwy rzeki jest Olza (Zaolzański, Zaolzie). Naukowe uzasadnienie formy Olza zawierają specjalnie tej nazwie poświęcone artykuły K. Nitscha i J. Rozwadowskiego, zamieszczone w 1 i 2 tomie „Zarania śląskiego" (1908 i 1909). Według objaśnienia Rozwadowskiego, „Olza jest prastarą indoeuropejską nazwą wodną, która pierwotnie znaczyła poprostu „ciecz" (tom 1, str. 176).

*Wynika stąd, że nie należy propagować formy Olsza, Zaolsza itp., bo to twór błędny, polegający na pomieszaniu dziś niezrozumiałej już zresztą nazwy Olza z pojawiającą się w innych okolicach rzeką Olszą **nie mającą nic wspólnego z Olzą.***